ŻYCIE RADOMSKIE

„ŻYCIE WARSZAWY" PISMO CODZIENNE – ISTNIEJE OD 1944 ROKU

NR 6, R | WTOREK, 9 STYCZNIA 1979 R. | DZIŚ STRON 6 | CENA 1 ZŁ

W Warszawie, Krakowie, Rzeszowie...

Załogi budowlane kontynuują pracę

Najpilniejsze — przygotowanie mieszkań do odbioru

Informacja własna

(P) Załogi warszawskich KBM, pracujące przez cały miniony tydzień przy odśnieżaniu stolicy, powróciły od poniedziałku na place budowy.

Pierwszy dzień zajęło im jeszcze porządkowanie własnych podwórek, oczyszczanie wewnętrznych dróg i dojazdów, odmrażanie torowisk dźwigowych, przygotowywanie do pracy zamarzniętych maszyn i urządzeń technicznych. Jeśli nie nastąpi znów gwałtowna zmiana pogody, dziś lub jutro załogi rozpoczną prace przy montażu domów.

Mroźne dni dały się we znaki pracownikom Kombinatu Instalacji Sanitarnych. W niektórych blokach, gdzie przed nastaniem niskich temperatur dotarła ciepła woda z sieci miejskiej, popękały rury. KIS skupił więc cały wysiłek na naprawianiu tych szkód.

Najważniejszym jednak zadaniem warszawskiego budownictwa są obecnie prace wykończeniowe w tych budynkach, które w najbliższym czasie mają zostać przekazane do użytku. Przypomnijmy bowiem, że na budowach rok sprawozdawczy nie kończy się wraz z zerwaniem ostatniej grudniowej kartki z kalendarza i te wszystkie mieszkania, które zostaną ukończone w pierwszych tygodniach stycznia, liczą się jeszcze do planu 1978.

Prace wykończeniowe trwały więc nawet w czasie minionego tygodnia, oczywiście tam, gdzie zapewniony był dopływ ciepła do budynków. ZB Warszawa miała sporo takich bloków mieszkalnych (o łącznej powierzchni 80 tys. m kw.) ogrzewanych z sieci miejskiej lub przez własne, przewoźne kotłownie olejowe. Malowano ściany, klejono tapety, układano wykładziny podłogowe, instalowano różne urządzenia. Roboty jest dużo — w stolicy i woj. warszawskim powinno zostać oddanych, zgodnie z planem, jeszcze ok. 7 tys. mieszkań.

Ruszyły też stołeczne fabryki domów. Rozmawialiśmy telefonicznie z dyrektorem FAEL-BETU, Jerzym Żebrowskim. Zakład uporał się już z zamarzniętymi przewodami i instalacjami; w poniedziałek od rana podjął produkcję. Do końca dnia miał już gotowe elementy budowlane, pozwalające na zmontowanie 50 mieszkań. Prefabrykaty te wysyłano od razu na place budowy, głównie dla KBM Wschód i na Ursynów.

W KRAKOWIE w czasie największych mrozów i śnieżycy budowlani przerwali montaż budynków, kontynuowali jednak wszystkie roboty wykończeniowe. Teraz — jak nas poinformował dyr. Krakowskiego Zjednoczenia Budownictwa Ogólnego, Andrzej Czajkowski — sytuacja na placach budowy w pełni wróciła do normy. Prowadzi się zarówno prace wykończeniowe wewnątrz ogrzanych budynków jak i montaż nowych bloków. Roboty koncentrują się przede wszystkim na osiedlach Bieżanów, Wola Duchacka, Lotnisko, Prądnik Czerwony.

Plan 1978 r. wynoszący dla Krakowa 392 tys. m kw. powierzchni użytkowej mieszkań — jak zapewnia nasz rozmówca — zostanie wykonany do 15 bm.

Z RZESZOWEM zima obeszła się łagodniej niż z miejscowościami centralnej Polski. Wprawdzie i tu były godziny, gdy

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Pierwsze w br. radzieckie maszyny i urządzenia dla Huty Katowice

(P) W zespole stacji granicznych Żurawica — Medyka — Boguszów przyjęto pierwsze w br. przesyłki, zawierające importowane ze Związku Radzieckiego elementy wyposażenia technicznego, niezbędne dla drugiego etapu budowy Huty Katowice.

Z Irkucka i Żdanowa nadeszły 8 bm. do Żurawicy wagony z radzieckimi urządzeniami o wadze ponad 70 ton, przeznaczonymi dla wydziału wielkich pieców. Wcześniej w stacji Boguszów przyjęto precyzyjne elementy i maszyny, które zostaną zmontowane w aglomerowni. Radzieckie dostawy dla Huty Katowice odprawiane są przez kolejarzy i dokerów w pierwszej kolejności. (PAP)

W drodze do Indii

Depesza Erichа Honeckera do Edwarda Gierka i Henryka Jabłońskiego

(P) Przelatując nad terytorium Polski, w drodze z oficjalną wizytą do Republiki Indii, sekretarz generalny KC SED, przewodniczący Rady Państwa NRD Erich Honecker przesłał do I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i przewodniczącego Rady Państwa PRL Henryka Jabłońskiego depeszę z serdecznymi pozdrowieniami dla narodu polskiego. (PAP)

Dzięki magistrali „Sojuz"

Wzrost dostaw radzieckiego gazu ziemnego do Polski

(P) W tym roku dojdzie do znacznego zwiększenia dostaw radzieckiego gazu do Polski. Niezależnie bowiem od dostarczanych już co roku 2,5 mld m sześc. gazu, po raz pierwszy otrzymamy większe ilości paliwa — 1,6 mld m sześc. — poprzez gigantyczną magistralę gazową „Sojuz", prowadzącą z

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 3

(P) Ludność Phnom Penh entuzjastycznie wita żołnierzy kambodżańskich sił rewolucyjnych. CAF — VNA

Siły Zjednoczonego Frontu Ocalenia Narodowego

wyzwoliły całe terytorium Kambodży

Powołanie 8-osobowej Rady Rewolucyjnej

HANOI (PAP). Radiostacja Zjednoczonego Frontu Ocalenia Narodowego Kambodży (ZFONK) podała w poniedziałek, że cały obszar Kambodży został wyzwolony przez siły rewolucyjne.

Tego samego dnia powołano w Phnom Penh 8-osobową Radę Rewolucyjną Ludu Kambodży, której zadaniem będzie zorganizowanie administracji kraju. Przewodniczącym rady został Heng Samrin, stojący na czele Komitetu Centralnego Zjednoczonego Frontu Ocalenia Narodowego Kambodży.

Sprawy obrony narodowej powierzono wiceprzewodniczącemu Rady, Pensovanowi. Sprawami zagranicznymi kieruje Hun Sen, członek KC ZFONK, zaś sprawami oświaty Chan Ven, również zasiadający w KC ZFONK.

Nieznany jest los przywódców kliki rządzącej w Phnom Penh przed opanowaniem stolicy przez siły wyzwoleńcze. Nic na ten temat nie mogli powiedzieć dyplomaci, którzy w poniedziałek przekroczyli granicę kambodżańsko-tajlandzką. Wraz z nimi znajdowała się grupa obywateli chińskich, większość z nich to pracownicy byłej ambasady ChRL w Phnom Penh, w tym ambasador oraz doradcy wojskowi i inni.

Jak podała agencja SPK, mieszkańcy Phnom Penh gorąco witali żołnierzy rewolucyjnych sił zbrojnych ZFONK, którzy wraz z ludnością, powstałą do walki przeciwko reakcyjnym rządom Pol Pota — Ieng Sary, wyzwolili stolicę kambodżańską.

Podstawą utworzenia nowego systemu władzy terenowej w Kambodży jest program uchwalony 1 stycznia przez Komitet Centralny ZFONK. Program

przewiduje rozwiązanie wszystkich organów przymusu i organów administracyjnych utworzonych przez reakcyjny reżim Pol Pota i Ieng Sary. W terenie tworzy się ludowe komitety samorządowe, których zadaniem jest zarządzanie, wyjaśnianie i realizowanie polityki ZFONK oraz czuwanie nad porządkiem i bezpieczeństwem. Obowiązkiem ludowych komitetów samorządowych jest też troska o ochronę zdrowia oraz podnoszenie poziomu politycznego i kulturalnego ludności. Przy komitetach powstają oddziały samoobrony i milicji.

W dziedzinie gospodarczej program ZFONK przewiduje sprawiedliwy podział środków

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Telefoniczna sonda „Życia"

W większości szkół — normalne zajęcia

(P) W związku z trudnościami spowodowanymi mrozami i śniegami w ub. tygodniu zawieszono działalność szkół podstawowych, zawodowych, pomaturalnych, liceów, a także przedszkoli, oddziałów i ognisk przedszkolnych. Decyzje o ponownym rozpoczęciu nauki, po rozeznaniu sytuacji, podejmowały władze wojewódzkie. Skontaktowaliśmy się więc z kuratoriami oświaty i wychowania jedenastu województw. Oto udzielone nam informacje:

Warszawa

Kuratorium stwierdza, że: Od poniedziałku wznowiono naukę w większości szkół. Otwarto także większość przedszkoli i żłobków. Zajęć nie można jednak było rozpocząć w 9 szkołach (po dwie na Woli, Ochocie, Pradze Północ i w trzech śródmiejskich) — głównie z powodu awarii sieci cieplnej lub wodociągowej. W każdej jednak pracują ekipy remontowe, tak, że w ciągu najbliższych dni wszędzie rozpoczną się lekcje. Młodzież z tych szkół została skierowana tymczasowo do sąsiednich placówek, aby nie przerywać normalnego toku nauki.

Nieco gorzej jest w stołecznym województwie. Np. w gminnej szkole zbiorczej w Lesznie zajęcia zawieszone są z powodu awarii aż do czwartku. Trudno tu jednak skierować dzieci do sąsiednich placówek — z uwagi na zbyt duże odległości i trudności z dojazdem. Dlatego też wszędzie, gdzie to możliwe wyłącza się tylko niektóre klasy. W pozostałych zaś szkołach zajęcia prowadzone są normalnie.

Odwiedziliśmy wczoraj kilka warszawskich placówek oświatowych. Wszędzie nauka odbywała się bez zakłóceń. W szkole podstawowej nr. 85 przy ul. Narbutta wszystko wróciło do normy: w pracy są wszyscy nauczyciele, również normalna jest frekwencja uczniów. Szkoła zapewnia uczniom obiady, a podczas przerw — gorące mleko. W XXII LO przy ul. Staffa, gdzie uczniowie także mają zapewnione gorące posiłki oraz mleko i herbatę, nie we wszystkich salach jest normalna temperatura. Rano, na 650 uczniów było nieobecnych 330. Nauczyciele stawili się w komplecie.

Przedszkole nr. 192 przy ul. Narbutta czynne było przez cały czas, nie wyłączając okresu silnych mrozów. Niewielu jednak rodziców decydowało się na przyprowadzanie dzieci do przedszkola zwłaszcza że tem-

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Dalsza poprawa w usuwaniu skutków zimy w woj. radomskim

Informacja własna

(R) Z ulic Radomia wywożony jest w dalszym ciągu śnieg, strażacy usuwają sople lodu i zwały śniegu z dachów. W całym województwie trwa odśnieżanie dróg, głównie trzeciej kolejności odśnieżania, które wiodą do zbiorczych szkół gminnych. Wczoraj 8 bm. we wszystkich typach szkół województwa radomskiego rozpoczęły się zajęcia lekcyjne.

Sprawa dalszego oczyszczania miasta i zapewnienia dowozu dzieci do zbiorczych szkół gminnych była przedmiotem posiedzenia wojewódzkiego sztabu, który pod przewodnictwem wojewody — Romana Maćkowskiego obradował 8 bm. w Radomiu.

Szczególną uwagę zwrócono na stan dróg w województwie radomskim, co wiąże się z zapewnieniem dowozu dzieci do szkół wiejskich. W związku z tym na trudne odcinki skierowano ciężki sprzęt, służący do odśnieżania, który w razie potrzeby natychmiast oczyszczałby drogę. Drogowcom przyszły z pomocą radomskie zakłady pracy wypożyczając spychacze.

Podkreślono, że ekipy monterów usunęły awarie sieci ciepłowniczej i wodociągowej. Stwierdzono także, że gospodarka komunalna pracuje normalnie, co jest efektem lepszej organizacji pracy i stałej gotowości w sytuacjach awaryjnych. (bw)

(P) KBM Śródmieście odda w najbliższych dniach do użytku blok mieszkaniowy nr 8 w osiedlu Służew nad Dolinką. Prace wykończeniowe prowadzą tu m. in.: Narcyza Jurkiewicz, Krzysztof Niemirowski i Jerzy Maćkula. CAF — Rybczyński

Coraz więcej pociągów na szlakach PKP ◆ Marznąca mżawka stwarza nowe kłopoty drogowcom ◆ Likwidacja zatorów na rzekach ◆ Trwa dokarmianie zwierząt w lasach

Likwidacja skutków mrozu—możliwa odwilż

Informacja własna

(P) Dzięki pełnej poświęcenia pracy ekip kolejarskich, służb energetycznych i drogowych, którym dużą pomoc w dalszym ciągu okazuje wojsko, z każdym dniem poprawia się komunikacja kolejowa i samochodowa. Usuwanie mas śniegu jakie zalegają jeszcze tereny stacyjne, drogi i ulice miast i osiedli jest potrzebą chwili. Gwałtowna odwilż mogłaby stworzyć znów trudną sytuację.

Na rzekach, tam gdzie utworzyły się zatory lodowe, dzięki akcji saperów i ekip przeciwpowodziowych, sytuacja została opanowana.

Na szlakach PKP poniedziałek był kolejnym dniem wielkiej batalii odśnieżnej. Pracowały ciężkie kombajny, które torowały dojazdy do stacji rozrządowych. Kolejarze spiesza się, gdyż w wielu rejonach kraju termometry wskazywały już temperaturę dodatnią, a topniejący śnieg może stanowić nowe utrudnienie dla kolei.

Jak nas poinformowało Ministerstwo Komunikacji, wyraźna poprawa nastąpiła w ruchu pociągów międzynarodowych z południa Europy. Jednak pociągi ze wschodu nadal przybywają z dużymi opóźnieniami. M. in. „Polonez" przybył w poniedziałek z ponad 300-minutowym opóźnieniem.

W krajowej komunikacji dalekobieżnej następuje systematyczna poprawa, ale notuje się

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Impas polityczny w Iranie

Czy szach wyjedzie „na wypoczynek"?

PARYŻ, LONDYN (PAP). Opowiedzenie się nowego rządu cywilnego Szapura Bachtiara za utrzymaniem monarchii, z ewentualnym czasowym wyjazdem szacha za granicę, praktycznie uniemożliwia mu współpracę z opozycyjnym ugrupowaniem „Front Narodowy" i najwyższym przywódcą szyitów irańskich, przebywającym we Francji Ajatollahem Chomeinim.

Podczas gdy Szapur Bachtiar próbuje wykazywać „dobrą wolę", podejmując szereg kroków pojednawczych (m.in. znosząc stan wyjątkowy w Sziraz) opozycja, a zwłaszcza duchowieństwo szyickie, nadal odmawia mu swego poparcia. W oświadczeniu złożonym 6 bm. w Paryżu Chomeini nazwał nowy rząd „nielegalnym uzurpatorem" i wezwał naród irański do obalenia monarchii.

We wszystkich większych miastach Iranu odbyły się 8 bm. pochody z okazji ogólnonarodowego dnia żałoby ku czci ofiar niedawnych zamieszek. Uczestnicy pochodów domagali się ustąpienia szacha i dawali wyraz niezadowoleniu z koncepcji politycznych nowego rządu. Armia nie interweniowała. W mieście Tabriz uczestnicy pochodów podpalili 4 kina wyświetlające filmy amerykańskie.

W stolicy Iranu nadal krążą pogłoski o rychłym wyjeździe cesarza za granicę „na wypoczynek". Korespondent RFP informuje, że szach utworzył tajną radę wojskową złożoną z najwyższych dowódców armii. Zadaniem tej rady byłoby zapewnienie cesarzowi możliwości powrotu do kraju w każdej chwili.

Prasa francuska zwraca uwagę na rozmowy, jakie prowadzi w Teheranie z irańskimi generałami zastępca naczelnego dowódcy sił zbrojnych USA w Europie, gen. Robert Huyser.

„New York Times" opublikował 8 bm. oświadczenie b. funkcjonariusza CIA w Iranie Jesie Leafa, który przyznał, że Centralna Agencja Wywiadowcza przez wiele lat ingerowała w wewnętrzne sprawy Iranu i współdziałała z tajną policją w dławieniu opozycji. (P)

Pierwsze zdjęcia Jowisza z „Voyagera-1"

WASZYNGTON (PAP). Naukowcy z amerykańskiego ośrodka kosmicznego w Pasadenie w Kalifornii otrzymali pierwsze zdjęcia największej w Układzie Słonecznym planety Jowisz, z pokładu automatycznej sondy „Voyager-1", zdążającej w kierunku tego ciała niebieskiego.

Statek znajduje się w odległości 59 mln km od planety, do której w maksymalnym stopniu ma się przybliżyć ok. 5 marca br. „Voyager" przeleci w odległości 278 tys. km od planety, mknąc dalej w przestrzeni kosmicznej. W ślad za wystrzelonym przed 16 miesiącami „Voyagerem-1", który pokonał już dystans 580 mln km, zdąża bliźniacza sonda „Voyager-2", która w sąsiedztwo Jowisza dotrze w lipcu br. (P)

229 mln pasażerów * 17 mln ton ładunków

KSR w warszawskiej PKS

Informacja własna

(P) O transporcie mówi się coraz więcej, gdyż w miarę wzrastania zadań gospodarczych odczuwamy bezpośrednią zależność rytmiczności produkcji i dostaw rynkowych od sprawności przewoźników. W czasie niedawnych opadów śniegu kłopoty energetyczne i zaopatrzeniowe wynikały w przeważającej części z kilkudziesięciogodzinnego zablokowania szlaków i lawinowych awarii pojazdów.

O potrzebie wyciągnięcia wniosków z obu faktów mówiono na sesji Konferencji Samorządu Robotniczego w przedsiębiorstwie PKS w Warszawie. Oceniono na niej wykonanie zadań w 1978 r. i zaplanowano pracę w 1979 r.

Chociaż PKS uporała się w roku ubiegłym z obowiązkami, to przecież nie w sposób rytmiczny, harmonijny i jednakowo dobry we wszystkich dziedzinach. O ile sprawnie działały oddziały w Gostyninie, Płocku, Mińsku Maz. i osobowy w Warszawie, to nie wykonały rocznych planów Sokołów Podlaski, Grodzisk Maz., Siedlce. Warszawska PKS ma ponadto oddziały w Ciechanowie, Garwolinie, Kutnie, Mławie, Łukowie, Piasecznie i Nowym Dworze Maz. One plany wykonały.

Chociaż plan przewozów przekroczono, to klienci PKS, zarówno pasażerowie, jak i zakłady pracy, wiedzą najlepiej, ile było kłopotów z autobusami i samochodami ciężarowymi z emblematem tej firmy. KSR stwierdził, że przyczyna trudności leży w znacznym obniżeniu (największym od kilkunastu lat) gotowości technicznej pojazdów. Na 487 tys. zamówionych w ciągu roku wozów PKS, w ogóle nie podstawiono 34 tys., a 18 tys. nie dotarło do celu z powodu awarii w drodze. Odwołano 36 tys. kursów autobusów, a 6 tys. kursów było znacznie spóźnionych.

Główną przyczyną spadku gotowości jest brak części za-

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Prognoza pogody

(P) Jak podaje IMiGW — dziś w stolicy będzie zachmurzenie duże, okresami opady śniegu lub marznącego deszczu powodującego gołoledź. Temp. w dzień ok. plus 2 st. (PAP)

KALENDARIUM

● *Wtorek jest 9 dniem 1979 r. Do końca roku — 356 dni, w tym 299 dni roboczych.*

● *Słońce wschodzi o godz. 7.43, a zachodzi o godz. 15.44.*

● *Imieniny obchodzą: Marcjanna i Julian.*

☆

● *Środa jest 10 dniem 1979 r. Do końca roku — 355 dni, w tym 298 dni roboczych.*

● *Słońce wschodzi o godz. 7.42, a zachodzi o godz. 15.45.*

● *Imieniny obchodzą: Jan i Wilhelm.* (J.I.)

Wojsko z pomocą społeczeństwu

Wypowiedź wiceministra obrony narodowej, generała broni Mieczysława Obiedzińskiego

(P) Od wielu już dni na najtrudniejszych odcinkach walki ze skutkami tegorocznej zimy pracowali żołnierze Ludowego Wojska Polskiego, którzy działając na mrozie i w śnieżnych zadymkach, dokumentowali swą ofiarną, obywatelską postawę.

W walce z zimą uczestniczą żołnierze reprezentujący wszystkie okręgi wojskowe i rodzaje sił zbrojnych: wojsko wspierało elektrociepłownie, dowoziło artykuły spożywcze, walczyło z zatorami lodowymi. Wojskowe agregaty prądotwórcze funkcjonowały w szpitalach i zakładach produkcyjnych oraz na wsiach. Wojskowy sprzęt specjalistyczny — czołgi, ciężkie ciągniki artyleryjskie, transportery opancerzone, sprzęt pływający i helikoptery, oddał nieocenione usługi.

Tradycje żołnierskiej pomocy dla społeczeństwa i kraju — stwierdził m.in. w wypowiedzi dla PAP wiceminister obrony narodowej, główny kwatermistrz WP gen. broni Mieczysław Obiedziński sięgają lat tworzenia Ludowego Wojska Polskiego. Od pierwszych chwil wyzwolenia — żołnierze rozminowywali kraj, obsiewali pola i zbierali plony, brali udział w uruchamianiu fabryk, odbudowie miast, pomagali tworzyć system komunikacji i łączności.

Współczesne świadczenia wojska dla kraju — to przede wszystkim wykonywanie w cza-

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 3

Kolejne posiedzenie SALT-II w Genewie

GENEWA (PAP). W poniedziałek odbyło się w Genewie kolejne spotkanie szefów delegacji radzieckiej i amerykańskiej, prowadzących rozmowy w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych. (P)

Maxime Gremetz zakończył wizytę w Polsce

(P) Na zaproszenie KC PZPR w dniach 6—8 bm. przebywał w Polsce członek Biura Politycznego KC Francuskiej Partii Komunistycznej, kierownik Wydziału Zagranicznego KC Maxime Gremetz. Towarzyszył mu kierownik sektora w Wydziale Zagranicznym KC Ives Serdenif. Maxime Gremetz spotkał się z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR Edwardem Babiuchem. Odbyły się także spotkania z sekretarzami KC PZPR, Ryszardem Frelkiem i Andrzejem Werblanem. W spotkaniach uczestniczył zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR Krzysztof Ostrowski.

(D) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU

Konferencje samorządu robotniczego

(P) Wśród czynników umożliwiających wszechstronny rozwój naszego życia politycznego, społecznego i gospodarczego niezmiernie istotną rolę spełniło stworzenie warunków bezpośredniego udziału mas pracujących we współzarządzaniu zakładami pracy i całą gospodarką narodową. Znalazło to szczególny wyraz w rozwijaniu i umacnianiu zasad samorządności robotniczej. Rola i znaczenie załóg w zarządzaniu zakładami pracy wzrasta.

Na zeszłorocznej Krajowej Naradzie Przedstawicieli Samorządu Robotniczego nadano niejako nowy kształt i szerszy zasięg konferencjom samorządu robotniczego. Na początku br. konferencje odbędą się we wszystkich przedsiębiorstwach gospodarki uspołecznionej, a więc w 13340 zakładach. W 7470 z nich sesje odbędą się po raz pierwszy.

Niezwykłe znaczenie ma także postanowienie dotyczące bezpośredniej wybieralności części członków samorządu. W przedsiębiorstwach jednozakładowych i zakładach wchodzących w skład przedsiębiorstw wielozakładowych i kombinatów przeprowadzono wybory. Ogólnie wybrano 450 tys. członków — ponad 62 proc. stanowią robotnicy. Stworzono więc nową formę reprezentacji robotników w konferencjach samorządu.

Ważną rolę odgrywają obecnie komisje problemowe, których zadaniem jest dokonywanie analiz bieżącej działalności przedsiębiorstwa. Dzięki tym komisjom w wielu zakładach pracy przeprowadza się użyteczne akcje i przeglądy obejmujące gospodarkę energią, surowcami, poprawę jakości. W sumie chodzi o poprawę efektywności gospodarowania.

Obecnie w wielu przedsiębiorstwach gospodarki uspołecznionej trwają lub w najbliższym czasie odbędą się konferencje samorządu robotniczego. Tematem tych narad jest ocena planu za miniony rok i określenie zadań na rok obecny. W apelu uchwalonym przez uczestników Krajowej Narady Przedstawicieli Samorządu Robotniczego z lipca ub. roku czytamy: „Najważniejsze jest dziś pełne i efektywne wykonanie Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego przez każdy zakład pracy"... Wymaga to umacniania dyscypliny wykonania planu w poszczególnych asortymentach, zapewnienia wysokiej jakości produkcji, racjonalnego i oszczędnego gospodarowania materiałami, surowcami i energią". Te słowa nic nie straciły na znaczeniu. Aby wykonać zadania na rok bieżący trzeba większą uwagę zwrócić na efektywność gospodarowania, na lepsze wykorzystanie bazy produkcyjnej, którą już posiadamy.

Na KSR załoga wypowie się na temat planu i podejmie decyzje. Jej podjęcie oznacza współodpowiedzialność za plan. Samorząd jednocześnie musi mieć wpływ na wiele decyzji, które trzeba podjąć między sesjami KSR, by nic co w zakładzie ważne i decydujące nie działo się bez wiedzy, bez konsultacji z załogą lub jej przedstawicielami. Dlatego tak wielkie znaczenie ma zwiększenie kompetencji prezydium samorządu robotniczego, które dotychczas czynne było tylko podczas sesji. Obecnie działa stale, reprezentuje robotników przy podejmowaniu decyzji między sesjami.

Po raz pierwszy odbywają się narady przedstawicieli samorządu robotniczego w ponad 300 zjednoczeniach i wielkich organizacjach gospodarczych. Na nich delegaci poszczególnych zakładów mogą wypowiadać się na temat planu i zadań całych branż. Organizowanie konferencji na szczeblu WOG-ów jest wyrazem dostosowywania się form samorządności robotniczej do nowych metod zarządzania i planowania.

Chodzi o to, aby decyzje, które zostaną podjęte na konferencjach były jak najtrafniejsze, aby sprzyjały poprawie efektywności gospodarowania.

J.A.W.

Załogi budowlane kontynuują pracę

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

temperatura spadła nawet do 20 st. poniżej zera, ale mniej było śniegu i wiatru, budowlani mogli więc kontynuować prace. Roboty wykończeniowe prowadzone są przede wszystkim na osiedlu Gwardzistów, gdzie przygotowuje się do oddania trzy ostatnie budynki, a także na Baranówce i Nowym Mieście.

W całym woj. rzeszowskim przekazano w ciągu 11 miesięcy ub. r. mieszkania o łącznej powierzchni 128 tys. m kw. Na grudzień i dwa pierwsze tygodnie stycznia pozostało 22 tys. m kw. Roboty są już na finiszu — powiedział nam zastępca dyr. Rzeszowskiego Zjednoczenia Budownictwa. Jerzy Niedziela — i wszystkie mieszkania, zapisane w planie 1978 r. zostaną do 15 bm. przekazane lokatorom. (a).

Rytmiczna produkcja w całym kraju

(P) Poprawa sytuacji energetycznej w kraju umożliwiła podjęcie rytmicznej produkcji w większości zakładów przemysłowych. Obecnie najważniejsze zadanie to nadrobienie zaległości powstałych w okresie ostrego ataku zimy.

Od początku roku bardzo wydajnie pracują wszystkie kopalnie Śląska i Zagłębia. Ich załogi przyjęły w br. zadania wydobywcze o ok. 8 mln ton wyższe niż w roku ubiegłym. Do grona największych zakładów, urabiających powyżej 20 tys. ton paliwa na dobę dołączyła obecnie kopalnia „Zabrze". Jej górnicy od pierwszych dni stycznia rytmicznie dostarczają po 20,5 tys. ton węgla — to jest o 1.500 ton więcej niż w ub.r.

Nie wystarczy jednak wydobyć węgiel. Obecnie szczególne znaczenie ma sprawny transport paliwa ze Śląska do odbiorców w kraju. 8 bm. wyekspediowano ze Śląska ok. 480 tys. ton paliwa, to jest o przeszło 80 tys. ton więcej niż poprzedniego dnia.

Śląscy kolejarze, w miarę zwiększania się przepustowości linii, zwiększają również transport innych towarów, głównie wyrobów hutniczych, koksu, maszyn i urządzeń z zakładów przemysłowych woj. katowickiego. 8 bm. przetransportowano ok. 100 tys. ton tego typu towarów.

Coraz sprawniej przebiega realizacja zadań wytwórczych w Zakładach Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali. W hutach, które już trzeci dzień działały w zasadzie bez większych ograniczeń w dostawach energii elektrycznej, z coraz większą mocą pracują piece elektryczne produkujące stal wysokiej jakości. M. in. załoga huty „Cedler" w Sosnowcu wyprodukowała 8 bm. ok. 1.300 ton specjalistycznych wyrobów.

Na wysokie uznanie zasługują kolektywy pracownicze obsługujące baterie koksownicze. Utrzymuje się tam nieprzerwanie wysoki rytm produkcji. Załoga zakładów koksowniczych „Zabrze" na przykład od wielu dni wytwarza po przeszło 7 tys. ton koksu na dobę.

Podobnie jest w kombinacie Huty im. Lenina, w którym funkcjonują wszystkie zakłady i wydziały. Pełna frekwencja załóg na poszczególnych zmianach pozwala na sukcesywne odrabianie strat spowodowanych atakiem zimy.

Tegoroczna produkcja ZWUT umożliwi podłączenie do central ok. 70 tys. abonentów. Spora część jej wyrobów skierowana będzie również na eksport.

W dobrym tempie wykonują swoje zadania fabryki przemysłu włókienniczego. W największych Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Obrońców Pokoju w Łodzi, gdzie już wcześniej uruchomiono przędzalnię i tkalnię — 8 bm. ruszyła również wykańczalnia. Wykonano tu ok. 460 ton przędzy oraz prawie 370 tys. m tkanin.

Od poniedziałku pełną parą pracują poza tym Zakłady Dziewiarskie „Lido". W pierwszym normalnym dniu roboczym wykonano tu ok. 20 tys. golfów, bluzek, dresów i trykotaży.

Podobnie było w przędzalniach czesankowych „Intertex" i „Politex" w Sosnowcu.

W dobrym tempie wykonują swoje zadania zakłady przemysłowe woj. gdańskiego — stocznie i zakłady chemiczne, a także porty. 8 bm. w Stoczni Gdańskiej im. Lenina odbyło się pierwsze w br. podniesienie bandery na promowcu m/s „Skulptor Zalkans" dla armatora radzieckiego. Stoczniowcy pracują także przy budowie dwóch drobnicowców do przewozu ładunków ciężkich oraz bazy konserwiarni „Konstytucja ZSRR".

Coraz większy ruch panuje w portach. M.in. do Portu Północnego przypłynął tankowiec PŻM „Giewont II" z ładunkiem ropy naftowej. Mimo trudnych warunków dokerzy Wybrzeża przeładowują już łącznie w Gdańsku i Gdyni ok. 100 tys. ton towarów na dobę. Ekspediuje się węgiel, drobnice, owoce południowe, siarkę i drewno.

Coraz więcej wyrobów dostarczają na rynek zakłady przemysłu spożywczego. M. in. wrocławskie przedsiębiorstwa przemysłu zbożowo-młynarskiego wyprodukowały 8 bm. ponad 350 ton mąki, ok. 50 ton kaszy jęczmiennej i płatków owsianych, oraz kilkanaście ton makaronów. Wyroby te wysłano w poniedziałek do odbiorców w woj. katowickim i nowosądeckim.

Dzięki dużemu zaangażowaniu załogi rzeszowskich zakładów drobiarskich, nie było dotychczas przerw w codziennych dostawach jaj i drobiu od rolniczych producentów. (PAP)

KSR w warszawskiej PKS

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

miennych, przy starzejącym się taborze. Brakuje też ogumienia, akumulatorów, farb i lakierów. Nie wszystko jednak usprawiedliwiano przyczynami zewnętrznymi. Kierowcy i pracownicy techniczni są często nie zdyscyplinowani — co dało znać o sobie m.in. w czasie ostatnich śnieżyc, gdy współdziałanie i ofiarność były szczególnie potrzebne.

Nie zawsze odpowiedzialnie działają służby nadzoru operacyjnego, źle organizowana jest praca (np. zbyt mało wykorzystywane w przewozach towarowych są przyczepy). Na opinię o PKS rzutują też sporadyczne ale widoczne przypadki kursów „na lewo", niewydawania biletów, czy nawet wypadków powodowanych przez nietrzeźwych kierowców.

Plan roku 1979 dostosowany został do nowych zadań gospodarczych: koncentracji sił dla budownictwa mieszkaniowego, zwiększonego zaopatrzenia rynku, wywozu produkcji eksportowej i przewozu surowców i paliw. Zadania rosną, ale stołeczna PKS tylko nieznacznie zwiększy tabor. Otrzyma co prawda 350 autokarów, jednak skasuje ponad 200.

By przewieźć planowane 22[illegible] mln pasażerów i 17 mln ton ładunków, musi w tych warunkach zwiększyć wydajność każdego środka transportowego o 5 proc. Operatywniej więc działać muszą służby pomocnicze.

Wszystko zależy od pracowników PKS, gdyż ograniczenia inwestycyjne dotyczą także tej firmy. W podjętej uchwale znalazły wyraz uwagi zgłaszane w referacie i dyskusji, sprowadzające plan 1979 r. warszawskiej PKS do poprawy efektywności działania. (les)

PAP DONOSI W SKRÓCIE

● W fabryce obrabiarek ciężkich „Ponar-Zawiercie" rytmicznie wykonywane są zadania eksportowe. W br. zawierciańska fabryka, znana w całym świecie pod znakiem firmowym „Poręba" ma dostarczyć do USA ponad 20 maszyn ciężkich, służących do obróbki detali o średnicy do 800 milimetrów. Rozpoczęto także dostawy pierwszych elementów superciężkiej tokarki sterowanej numerycznie, największej ze zbudowanych dotąd w Zawierciu. Przeznaczona jest ona dla przemysłu cukrowniczego we Francji.

● W Zakładach Sprzętu Motoryzacyjnego „Polmo" w Praszce woj. częstochowskie rozpoczęto przygotowania do produkcji elementów do nowego polskiego ciągnika. Będą tu wytwarzane kompletne pneumatyczne układy hamulcowe do ciągników. Zakłady „Polmo" w Praszce znane są z produkcji wysokiej jakości układów hamulcowych do samochodów o dużej nośności m.in. samochodów ciężarowych „Kamaz" wytwarzanych w Związku Radzieckim.

● Huta szkła okiennego w Sandomierzu sukcesywnie zwiększa listę swoich wyrobów. Już w pierwszym kwartale br. załoga huty uruchomi produkcję przednich szyb do samochodów ciężarowych „Star".

Obecnie w hucie „Sandomierz" dobiega końca montaż nowej linii technologicznej przystosowanej do wytwarzania tego rodzaju szyb. Z myślą o jak najszybszym uruchomieniu seryjnej produkcji — prace prowadzone są szerokim frontem.

● W Białym Borze (woj. koszalińskie) przekazano do użytku fabrykę elementów budownictwa wodnego, należącego do Zjednoczenia Budownictwa Wodnego i Melioracji w Koszalinie. Zakład w Białym Borze dostarczał będzie rocznie budownictwu wodnemu różnego rodzaju elementy prefabrykowane m.in. rury, elementy jazów wodnych i inne o łącznej kubaturze 80 tys. m. sześć.

Dla potrzeb zjednoczenia wznoszna jest w Koszalinie baza techniczno-gospodarcza składająca się z warsztatów i pomieszczeń magazynowych, która zostanie przekazana do użytku w 1980 r.

● Cykl koncertów noworocznych dla weteranów pracy — pensjonariuszy 10 domów rencistów na Śląsku i w Zagłębiu zorganizowali działacze katowickiej WRZZ. Dla seniorów występują związkowe zespoły artystyczne, wręcza się paczki z upominkami. Ciekawe imprezy rozrywkowe i prezenty przygotowano także w 5 domach dziennego pobytu seniorów oraz w domach opieki społecznej.

*

● W związku z licznymi prośbami osób, które przystąpiły do pisania powieści sensacyjno-kryminalnej na ogólnopolski konkurs ogłoszony przez Komendę Główną Milicji Obywatelskiej i Krajową Agencję Wydawniczą, został przesunięty termin składania prac z 31 grudnia 1978 roku na 31 stycznia 1979 roku.

KRONIKA ZMIAN KADROWYCH

Prezes Rady Ministrów powołał prof. dr inż. Benona Stranza na stanowisko przewodniczącego Państwowej Rady Górnictwa.

★

Benon Stranz urodził się w 1918 r. Studia wyższe ukończył w AGH w Krakowie, uzyskując dyplom magistra inżyniera górniczego, a następnie w Politechnice Śląskiej stopień doktora nauk technicznych. W 1978 r. uzyskał tytuł naukowy profesora nauk technicznych. W górnictwie węglowym pracuje od 1948 r., początkowo w kopalni „Czeladź" awansując na kolejne stanowisko kierownicze. W latach 1949—1971 był dyrektorem kopalni „Klimontów", zastępcą dyrektora technicznego w Dąbrowskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego, dyrektorem kopalni „Sosnowiec", dyrektorem technicznym, a następnie dyrektorem naczelnym Katowickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. Od 1971 r. do 1974 r. był naczelnym dyrektorem w Głównym Instytucie Górnictwa w Katowicach. W 1974 r. został powołany na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Górnictwa i Energetyki, a od 1976 r. jest podsekretarzem stanu w Ministerstwie Górnictwa. Jest członkiem PZPR.

☆

Równocześnie prezes Rady Ministrów odwołał prof. dr inż. Jerzego Kucharczyka ze stanowiska przewodniczącego Państwowej Rady Górnictwa, w związku z przejściem do pracy naukowej.

Prezes Rady Ministrów wyraził mu podziękowanie za pracę na dotychczas zajmowanych kierowniczych stanowiskach państwowych. (PAP)

25-lecie Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN
Sesja naukowa w Pałacu Staszica w Warszawie

(P) Obchodzący obecnie 25-lecie działalności Instytut Historii Kultury Materialnej PAN prowadzi zakrojone na szeroką skalę badania nad przeszłością ziem polskich od momentu pojawienia się na nich pierwszych kultur ludzkich aż po czasy nowożytne.

Badania obejmują m. in. pradzieje ziem polskich, warunki bytu materialnego człowieka na tych terenach od epoki kamiennej aż po średniowiecze, tworzenie się początków państwa polskiego, powstawanie i rozwój miast.

Z okazji 25-lecia IHKM PAN odbyła się 8 bm. w Pałacu Staszica w Warszawie sesja naukowa, na której przedstawiono bogaty dorobek tej zasłużonej placówki naukowej, m. in. w zakresie archeologii pradziejowej, archeologii wczesnośredniowiecznej, historii kultury materialnej, etnografii.

W sesji uczestniczył sekretarz KC PZPR — Andrzej Werblan.

Znaleziono m. in. prasłowiański ośrodek kultowy w Otalążce koło Grójca.

Prace badawcze podejmowane przez instytut pozwoliły — jak podkreślił prezes PAN prof. Witold Nowacki — na lepsze poznanie kultur prasłowiańskich, słowiańskich i wczesnopolskich. Badano także genezę i rozwój miast na ziemiach polskich, przy czym okazało się, że początki miast są o kilka stuleci starsze i wiążą się z początkami państwa polskiego.

Instytut ma w swym dorobku wiele publikacji naukowych. Obok materiałów źródłowych są tu także pomnikowe dzieła, m. in. 5-tomowa „Prahistoria ziem polskich", „Historia kultury materialnej w zarysie", wielotomowy cykl „Kultury Europy wczesnośredniowiecznej".

Sukcesy badawcze, jak również bogaty dorobek teoretyczny i metodologiczny IHKM PAN spowodowały duże zainteresowanie polską archeologią na całym świecie. Archeolodzy IHKM prowadzili badania w wielu krajach, m. in. w Algierii, Bułgarii, Egipcie, Etiopii, Francji, Jugosławii, Sudanie, Hiszpanii, Włoszech, występując często w charakterze ekspertów w zakresie archeologii wczesnośredniowiecznej. (PAP)

Maxime Gremetz zakończył wizytę w Polsce

(D) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Dokonano wymiany informacji o sytuacji w obydwu krajach oraz o działalności PZPR i FPK. Omówiono węzłowe problemy sytuacji międzynarodowej, podkreślając konieczność działania dla zachowania odprężenia, powstrzymania wyścigu zbrojeń i przeciwko produkcji nowych broni masowej zagłady oraz za konkretnymi krokami rozbrojeniowymi.

W toku rozmowy podkreślono dążenie obydwu partii do przyczynienia się do rozwoju współpracy między Polską i Francją, do umocnienia przyjaźni obu narodów.

Stwierdzono wzajemną wolę i zainteresowanie obu partii dalszym rozwojem współpracy opartej o zasady internacjonalistycznej solidarności i tradycyjne więzy przyjaźni komunistów Polski i Francji.

W trakcie pobytu w Krakowie M. Gremetz spotkał się z zastępcą członka Biura Politycznego KC, I sekretarzem Komitetu Krakowskiego PZPR, Kazimierzem Barcikowskim. W województwie częstochowskim M. Gremetz spotkał się z I sekretarzem KW PZPR Józefem Grygielem oraz aktywem partyjnym Huty im. Bolesława Bieruta.

Wszystkie spotkania i rozmowy przebiegały w atmosferze szczerości i serdecznej przyjaźni.

Przyjęto plan współpracy w roku 1979. (PAP)

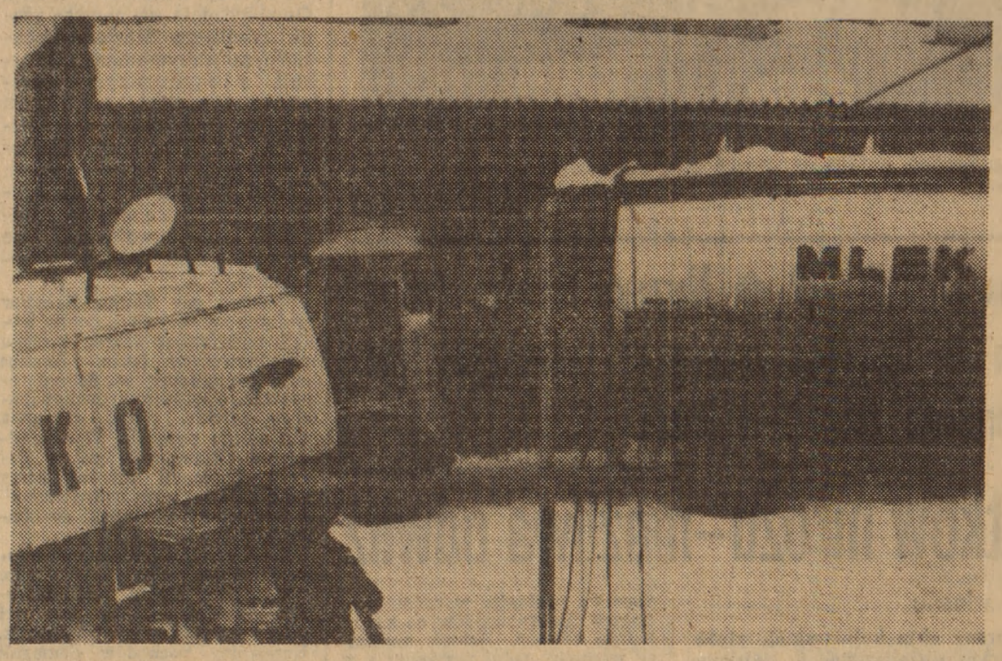

(P) Cysterny z mlekiem przywiezionym do oddziału WSM w Bielanach koło Wrocławia
CAF — Hawałej — telefoto

W większości szkół — normalne zajęcia

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

peratura pomieszczeń nie była wysoka. W poniedziałek było jednak już znacznie cieplej. Wzrosła również liczba podopiecznych do codziennej przeciętnej. (alr)

Rzeszów

Jak nas poinformował kurator oświaty i wychowania Jan Kurp, zamknięte są tu szkoły wszystkich stopni. Przyczyną jest przede wszystkim niedostatek opału. Zapasy węgla i koksu są obecnie uzupełniane. Od zapasu opału kuratorium uzależnia termin otwarcia placówek. Działają natomiast wszystkie przedszkola z wyjątkiem oddziałów przedszkolnych pracujących przy szkołach.

Bydgoszcz

Tu także wszystkie szkoły są zamknięte, ale nie jak na Rzeszowszczyźnie — z powodu braku opału, (w większości placówek zapas został przygotowany na dwa, trzy tygodnie) — lecz — nieprzejezdnych dróg. W wielu szkołach wyłączenie energii elektrycznej spowodowało awarie c.o., których skutki już są częściowo usuwane. W większości placówek przez cały czas prowadzone są zajęcia pozalekcyjne, a dla dzieci z pozamykanych ognisk przedszkolnych organizuje się półkolonie. Jak nas poinformował wicekurator Czesław Benka, 15 stycznia sytuacja powinna wrócić do normy.

Krosno

Od poniedziałku szkoły i przedszkola podjęły normalną pracę. Według informacji wicekuratora Jana Szwasta, wszystkie drogi są przejezdne, choć wichura i gołoledź utrudniają i opóźniają transport. Wszystkie szkoły i placówki przedszkolne zostały zaopatrzone w wystarczające ilości opału, a wszystkie dojeżdżające dzieci dostają gorące posiłki i mleko.

Białystok

Rozpoczęto tu zajęcia w szkołach i przedszkolach. Jedynie w Białymstoku, z powodu awarii zamknięte są dwie szkoły zawodowe i dwie — podstawowe. „Mamy pewne kłopoty z dowożeniem — mówi wicekurator Jerzy Siwik. Według naszych informacji ok. 7 proc. dojeżdżających dzieci nie dotarło na lekcje. Do niektórych szkół dowożono je saniami, a np. w Supraślu do szkoły gminnej, uczniowie z bliżej położonych wsi przyjechali na nartach".

Szczecin

Informuje nas kurator oświaty i wychowania Zdzisław Chmiel: „Od 8 stycznia pracują już normalnie wszystkie szkoły ponadpodstawowe. Natomiast decyzja czy można także wznowić zajęcia w podstawówkach zależała przede wszystkim od naczelników gminy. Do nich właśnie zwróciliśmy się z pytaniem, czy są w stanie zorganizować dowożenie. Z 80 proc. gmin otrzymaliśmy odpowiedź negatywną — sytuację utrudnia gołoledź panująca na wszystkich prawie drogach województwa".

„W trzech szkołach — w Szczecinie, Policach i gminie Banie, mrozy spowodowały poważne awarie sieci centralnego ogrzewania. Mamy też małe zapasy opału. Sytuacja jednak zmienia się z godziny na godzinę, jest więc szansa, że 15 stycznia wszystkie już szkoły będą pracowały normalnie. Przez cały czas otwarte były — oprócz czterech wszystkie przedszkola.

W innych regionach — np. w woj. lubelskim katowickim, legnickim, krakowskim i we wszystkich większych miastach prawie wszystkie placówki oświatowe rozpoczęły normalne zajęcia. Prosimy jednak jeszcze raz kierowców, by pomagali dzieciom w dojeżdżaniu do szkoły. (H.Z.)

Sport • Sport • Sport

Po XX Turnieju Wyzwolenia
Poprawa gry reprezentacji koszykarzy

(P) Tradycyjny Turniej Wyzwolenia Warszawy jest jedyną imprezą w roku, podczas której stołeczni sympatycy koszykówki mogą oglądać tę grę w europejskim wydaniu. Tak się bowiem składa, że od kilku lat trenerzy polskiej reprezentacji uwzględniają ten turniej w kalendarzu gier kadry narodowej, a ponadto do Warszawy przyjeżdża zawsze co najmniej jedna dobrej klasy drużyna zagraniczna.

W ubiegłym roku był to wielokrotny mistrz Związku Radzieckiego, CSKA Moskwa w latach wcześniejszych reprezentacja Czechosłowacji. W bieżącym roku na Bielanach grało Dynamo Moskwa, czołowy klub ligi radzieckiej i to zapowiadało przynajmniej jeden mecz na wysokim poziomie.

I tak też było. Pięciodniowy turniej sprowadził się do oczekiwania na spotkanie reprezentacji Polski z Dynamem, choć wcześniejsze mecze były na ogół b. interesujące. Spotkanie młodej drużyny trenera Jerzego Światka z Moskwą dostarczyło oczekiwanych wrażeń. Znakomitemu przygotowaniu fizycznemu, wysokim umiejętnościom indywidualnym i taktycznym koszykarzy radzieckich przeciwstawili Polacy przede wszystkim ogromną ambicję i waleczność pod tablicami.

Nie ulega wątpliwości, że to drugie jest wynikiem nauk pobieranych podczas tournée w Stanach Zjednoczonych. Znaliśmy walory Kijewskiego i Młynarskiego. Umieją oni celnie strzelać, ale przecież piłka po ich rzutach nie zawsze wpada do kosza. Wygrywa ten zespół, który lepiej zbiera piłkę z tablic. Przekonaliśmy się o tym w I połowie niedzielnego meczu, gdy Polacy przegrywali i w II części, gdy przegrywali z kolei koszykarze Dynama. Poprawa gry naszych zawodników w defensywie musi cieszyć, bowiem od dawna szkoleniowcy uważali obronę za najsłabszy punkt polskiego zespołu.

Nasi kadrowicze, co trzeba podkreślić, nie znajdowali się w czasie turnieju w najlepszej formie. Tym bardziej więc cieszy sukces w meczu z koszykarzami Moskwy.

Czy można już powiedzieć, że mamy reprezentację na jaką od dawna czekamy? Zdecydowanie za wcześnie na takie stwierdzenie. Gubią się jeszcze nasi rozgrywający przy agresywniejszym kryciu, brakuje w drużynie „środkowych" umiejących celnie rzucić. Trener Światek twierdzi jednak, że ma odpowiednich zawodników. Podaje nazwiska Andrzeja Seweryna, Jerzego Bińkowskiego (207 cm), Wojciecha Fiedorczuka (204 cm), Zbigniewa Kudłacza (208 cm) — wszyscy byli nieobecni na warszawskim turnieju — czy też Klaudiusza Fragsztajna (208 cm), który od niedawna jest w kadrze. Kandydatów do gry w reprezentacji jest wielu i jeśli zdobędą się oni na wytrwałą pracę, to być może ujrzymy nasz narodowy zespół na olimpiadzie w Moskwie.

Przez kilka lat nie mieliśmy nic do zarzucenia organizatorom warszawskiej imprezy. Turniej przebiegał zawsze bardzo sprawnie. Tym razem nastąpiła awaria zegara. Spiker zamienił się w tej sytuacji w wielojęzyczną zegarynkę i tylko wyrozumiałości zagranicznych ekip zawdzięczają organizatorzy, że koszykarze zgodzili się grać w takich warunkach. Potknięcie małe, ale w przeszłości było ono jednym z powodów przeniesienia turnieju z hali Gwardii na Bielany. Czy tym razem nastąpi powrót turnieju do śródmieścia? — pytało wiele osób. (kba)

Z kortów

(P) W Auckland zakończyły się międzynarodowe mistrzostwa Nowej Zelandii w tenisie. W grze pojedynczej pierwsze miejsce zajął Tim Wilkinson (USA), który w finale zwyciężył Austriaka Petera Feigla 6:3, 4:6, 6:4, 2:6, 6:2. W półfinałach Feigl pokonał Andrewa Jarretta (W. Brytania), natomiast Wilkinson wyeliminował Richarda Lewisa (W. Bryt.) 6:2, 6:1.

W finale gry podwójnej para Bernie Mitton (RPA) — Kim Warwick (Australia) pokonała Andrewa Jarretta i Jonathana Smitha (W. Brytania) 6:3, 3:6, 6:3.

★

Jeszcze jeden sukces odniósł Argentyńczyk Guillermo Vilas. Zwyciężył on w turnieju w Hobart, pokonując w finale Australijczyka Marka Edmondsona 6:4, 6:4.

★

Niespodzianką zakończył się międzynarodowy turniej tenisowy kobiet, rozegrany w Waszyngtonie. Pierwsze miejsce wywalczyła 16-letnia Tracy Austin, która w finale zwyciężyła Martinę Navratilovą 6:3, 6:2.

Lekkoatleci startują w Australii

(P) W miejscowości Newcastle w Australii odbył się międzynarodowy mityng lekkoatletyczny w konkurencjach biegowych. Dobrą formę zademonstrował brytyjski sprinter Alan Wells, który zwyciężył na dystansach 100 i 200 m. Na 100 m Welles uzyskał czas 10,40 sek., wyprzedzając Dona Quarrie (Jamajka) — 10,44 i mistrza olimpijskiego Hasleya Crawforda (Trynidad) — 10,60. 200 m Brytyjczyk przebiegł w czasie 20,63, zdecydowanie pokonując Australijczyka Paula Narracotta — 21,27.

Inne wyniki:

MĘŻCZYŹNI

800 m. — 1. Dennis Norris (Nowa Zelandia) 1:49,76

1500 m — 1. Marcus Ryffel (Szwajcaria) 3:49,19

3 tys. m. — 1. David Moorcroft (W. Brytania) 8:07,18

O Puchar Świata
Regina Sackl zwyciężyła w Les Gets

(P) 19-letnia Austriaczka Regina Sackl wygrała w poniedziałek we francuskiej miejscowości Les Gets slalom specjalny, zaliczany do punktacji Pucharu Świata. Drugie miejsce zajęła reprezentantka Francji Perrine Pelen, a trzecia była Annemarie Moser (Austria).

Wysoka pozycja Moser, znanej z doskonałych wyników osiąganych w zjazdach bądź w slalomach gigantach, była niespodzianką. Austriaczka wygrała zdecydowanie pierwszy przejazd, ale w drugim osiągnęła trzeci czas.

Zawody odbyły się w bardzo trudnych warunkach, podczas padającego śniegu. Kilka znanych zawodniczek nie ukończyło konkurencji. Już w pierwszym przejeździe wypadły z trasy m.in. Christa Kinshofer (RFN), która w niedzielę wygrała slalom gigant, a także Amerykanka Abbi Fisher oraz Pamela Behr (RFN).

Wyniki:

1. Regina Sackl (Austria) 1:26,58
2. Perrine Pelen (Francja) 1:27,05
3. Annemarie Moser (Austria) 1:27,08
4. Fabienne Serrat (Francja) 1:27,36
5. Claudia Giordani (Włochy) 1:27,37
6. Daniela Zini (Włochy) 1:27,88
7. Maria Rosa Quario (Włochy) 1:28,27
8. Wilma Gatta (Włochy) 1:28,52
9. Lea Soelkner (Austria) 1:28,53
10. Hanni Wenzel (Liechtenstein) 1:29,46

W klasyfikacji Pucharu Świata po 8 konkurencjach prowadzą ex aequo Marie-Therese Nadig (Szwajcaria) i Annemarie Moser — po 90 pkt. Dalsze miejsca: 3. Wenzel — 81 pkt., 4. Pelen — 51 pkt., 5. Kinshofer — 50, 6. Sackl — 47, 7. Giordani — 33., 8. Fisher — 28 pkt., 9. Evelyn Dirren (Szwajcaria) — 23 pkt, 10. Evi Mittermaier (RFN) — 22 pkt.

W klasyfikacji slalomu specjalnego prowadzi Pelen — 40 pkt. przed Sackl — 26, Fisher — 25, Giordani — 23 i Moser — 19 pkt.

Legia — Stoczniowiec o godzinie 15

(P) Dzisiejszy mecz ekstraklasy hokeja na lodzie między Legią Warszawa a Stoczniowcem Gdańsk rozpocznie się na Torwarze o godz. 15, a nie o 17, jak podano wcześniej.

Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU

Wojsko z pomocą społeczeństwu

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

sie szkolenia specjalistycznego różnych prac dla rolnictwa, budownictwa, przemysłu, komunikacji i innych działów gospodarki narodowej takich jak sektor usług, medycyna, budownictwo socjalne, kulturalno-oświatowe itd.

Duże zasługi dla rozwoju komunikacji mają jednostki kolejowe i drogowe. Żołnierze tych jednostek w trakcie szkolenia praktycznego budują i remontują linie kolejowe, drogi, mosty, wiadukty i inne obiekty inżynierskie. W ub.r. wybudowali 96,5 km linii kolejowych, wyremontowali 860 km torów, a także wymienili 481 rozjazdów kolejowych. Zbudowali też 7 mostów i wiaduktów kolejowych, 55 km nowych dróg samochodowych, 30 mostów i wiaduktów drogowych, zmodernizowali setki obiektów inżynierskich. Wojskowi kolejarze, drogowcy i mostowcy szkolili się m.in. przy budowie nowoczesnej linii hutniczo-siarkowej, modernizacji i rozbudowie układu torowego Huty Katowice; wykonywali zadania szkoleniowe na terenie wszystkich dyrekcji okręgowych kolei państwowych. Budowali też autostradę południową, a w stolicy dla uczczenia 35-lecia Ludowego Wojska Polskiego oddali na 3 miesiące przed terminem 3-km odcinek Trasy Modlińskiej na Żeraniu.

Ważną formą świadczeń wojska na rzecz społeczeństwa — są usługi wojskowej służby zdrowia dla ludności cywilnej. Wojskowe placówki lecznicze udostępniają aparaturę specjalistyczną niezbędną do wykonywania wieloprofilowych badań laboratoryjnych, wojskowe instytuty medyczne i ośrodki specjalistyczne sprawują w wielu wypadkach nadzór nad zakładami pracy. Wojskowe szpitale i polikliniki udostępniają 50—80 proc. swoich łóżek na potrzeby lecznicze społeczeństwa cywilnego. Wojskowi lekarze pełnią ostre dyżury w systemie lecznictwa cywilnego. Honorowi dawcy krwi w żołnierskich mundurach dostarczają ponad 20 proc. ogółu tego cennego leku w skali kraju.

Aby nieść skuteczną pomoc w zakresie rozwoju kompleksu żywnościowego kraju, w myśl uchwał VI i VII Zjazdu PZPR — wojsko intensywnie rozwija gospodarkę rolną, coraz pełniej wykorzystując wszystkie rezerwy i możliwości w tej dziedzinie. Dla przykładu: od 1970 roku powierzchnia upraw rolnych wojska wzrosła 11 razy; produkcja zbóż powiększyła się dziewiętnastokrotnie, zaś przyrost żywca wieprzowego 2,5-krotnie.

Wśród różnych innych form świadczeń wojska dla kraju na uwagę zasługują nowoczesne rozwiązania i opracowania techniczno-technologiczne, udostępniane zainteresowanym resortom gospodarki narodowej. Sprawa ta ogólnie znana — lecz warto przypomnieć, iż właśnie dzięki myśli naukowo-technicznej specjalistów służby komunikacji wojskowej rozwiązano w ubiegłym roku np. bardzo trudny problem budowy mostu odpopielania elektrowni „Pątnów" przez Jezioro Gosławickie, co uchroniło gospodarkę narodową od wyłączenia 1700 megawatów tego energetycznego kolosa z sieci krajowej na okres 20 miesięcy.

Podobne usprawnienia zastosowano na budowie Dworca Centralnego w Warszawie oraz w czasie akcji „Przerzut I" i „Przerzut II". Szczególnie dużo na rzecz społeczeństwa świadczą takie służby, jak: mundurowa, materiałów pędnych i smarów, żywnościowa oraz służba zakwaterowania i budownictwa. Ich pomoc wyraża się nie tylko w bezpośrednim świadczeniu usług, lecz także w przekazywaniu środków materiałowych oraz opracowań technicznych, sprzętu i rozwiązań technologicznych o wielomilionowej wartości.

Notował: WITOLD SMOLAREK (PAP)

Synoptycy zapowiadają odwilż

Informacja własna

(P) Na południu i południowym wschodzie wystąpiły w poniedziałek zamiecie śnieżne. Na pozostałym obszarze — notowano opady marznącej mżawki. Lokalnie, zwłaszcza na zachodzie wystąpiły mgły i zamglenia. W południe termometry wskazywały: od minus 5 st. w Lublinie i Kłodzku do plus 2 st. na Helu i plus 4 st. w Legnicy. W górach: na Kasprowym Wierchu i na Śnieżce notowano minus 2 st.

Na najbliższe dwa dni synoptycy zapowiadają zachmurzenie duże. Okresami opady deszczu ze śniegiem lub deszczu. Temperatura maksymalna w ciągu dnia od zera do plus 5 st., a minimalna w nocy od minus 3 st. do plus 2 st. (I.)

Pomoc alimentacyjna potrzebna nadal

JOANNA HORODECKA

Mało kto dziś pamięta, z jak ogromnymi trudnościami borykały się w pierwszych latach swej pracy komisje pomocy alimentacyjnej PKPS, ile wysiłku i upartych starań wymagało przełamanie towarzyszącej sprawom egzekucji alimentów atmosfery „niemożności" i beznadziejności. W czwartym roku działania funduszu alimentacyjnego wydaje się to równie nieprawdopodobne, jak niespełna dwadzieścia lat temu (pierwsza komisja powstała przy Radzie Naczelnej PKPS w końcu 1959 r.) utworzenie funduszu.

Tymczasem PKPS był przez wiele lat jedyną organizacją społeczną wyspecjalizowaną w egzekucji alimentów, przy czym nie tylko prowadził tysiące spraw i udzielał pomocy materialnej, ale co nie mniej ważne, jego doświadczenia i wnioski, uwzględniane w pracach legislacyjnych miały wpływ na kształt wielu aktów prawnych, przyczyniły się też do znacznego rozszerzenia uprawnień organizacji społecznych. Do komisji trafiały z reguły sprawy najtrudniejsze, najbardziej skomplikowane, często uznane za niemożliwe do załatwienia. Toteż każda z nich doprowadzona do pomyślnego zakończenia, przecierała drogę następnym, prowadziła do generalnych rozwiązań i usprawnień.

W dziedzinie pomocy alimentacyjnej PKPS ma niezaprzeczalne zasługi i trwały dorobek, mimo że od czasu utworzenia funduszu alimentacyjnego zasięg działania komisji zaczął — co zrozumiałe — stopniowo maleć. Nie od razu jednak. Przeciwnie.

Jeszcze w miesiącach poprzedzających uruchomienie funduszu, komisje PKPS przygotowywały swoich podopiecznych, aby z dniem 1 stycznia 1975 r. natychmiast przekazać gotowe wnioski do ZUS. Po tej dacie zaś przeżywały istne oblężenie, ponieważ ożyły stare, martwe sprawy, w których, mimo wyczerpania wszelkich istniejących środków, stwierdzono bezskuteczność egzekucji, a wierzycielki dawno straciły nadzieję na uzyskanie jakichkolwiek świadczeń. Fundusz tę nadzieję przywrócił, bo obecnie, nawet jeśli dłużnik jest rzeczywiście niewypłacalny, można przynajmniej otrzymać co miesiąc świadczenia bieżące z ZUS.

Niemniej już pierwszy rok działania ustawy o funduszu alimentacyjnym przyniósł odczuwalne w pracy komisji zmiany. Przede wszystkim wielu dłużników zaczęło płacić dobrowolnie, w części spraw pośrednictwo PKPS stało się więc zbędne. Zmalała też liczba wpływających do komisji nowych spraw dotyczących egzekucji alimentów. Zarazem skurczył się zakres pomocy finansowej udzielanej przez PKPS wierzycielom alimentacyjnym — z 4,7 mln zł w 1974 r. do 400 tys. zł w 1975 r. i niecałych 230 tys. zł w 1977 r. Jak dowiodła jednak doroczna narada przewodniczących Wojewódzkich Komisji Pomocy Alimentacyjnych, bezrobocie komisjom nie grozi.

Liczba wpływających do sądu spraw o alimenty rokrocznie wzrastała, w 1977 r. zbliżała się do 82 tys. (w porównaniu z 1974 r. wskaźnik dynamiki wyniósł 117). Zmalał wprawdzie nieco wpływ nowych spraw do biur komorników (ok. 64 tys.), ale liczba prowadzonych przez komorników spraw dotyczących egzekucji była nadal pokaźna (prawie 360 tys.). Z miesiąca na miesiąc rośnie też liczba rodzin korzystających ze świadczeń funduszu alimentacyjnego (ok. 43 tys. w 1977 r., a w pierwszym półroczu ub. r. już 45.807).

Na tym tle liczba ok. 3 tys. spraw, jakie wpłynęły w ub. roku do komisji PKPS, nie wygląda imponująco. Jeśli jednak uwzględnić ich ciężar gatunkowy, a zwłaszcza stopień trudności, liczba ta nabiera innego znczenia. Także wtedy, gdy wiadomo, że przygotowane przez komisje wnioski o świadczenia z funduszu alimentacyjnego stanowiły prawie 20 proc. ogółu wniosków skierowanych w zeszłym roku do ZUS.

Od sierpnia komisje PKPS wspólnie z ZUS prowadzą niezmiernie pożyteczną społecznie akcję: badają zasadność wystąpienia do sądu o podwyższenie niskich alimentów. Robiły to i wcześniej, ale nie na taką skalę i tylko w sprawach, które do nich trafiały. Tymczasem większość kobiet, zwłaszcza tych, których dzieci mają zasądzone alimenty po 200, a nawet 150 zł (!) miesięcznie, uważa wyrok sądu za rzecz świętą i nie wie, że można się starać o jego zmianę. Ponad 38 proc. uprawnionych do korzystania ze świadczeń funduszu ma alimenty niższe niż 500 zł, w tym pięć tysięcy rodzin niższe niż 300 zł.

Te rodziny obejmie w pierwszej kolejności wspomniana akcja ZUS i PKPS. Terenowe odziały ZUS sukcesywnie przekazują poszczególnym komisjom PKPS wykazy rodzin pobierających alimenty w wysokości poniżej 300 zł miesięcznie, komisje zaś badają sytuację i możliwości zarobkowe zobowiązanego i jeśli istnieją podstawy do podwyższenia alimentów, kierują sprawę do sądu. W następnej kolejności akcja obejmie rodziny otrzymujące alimenty poniżej 500 zł ponieważ przy obecnej wysokości poborów, a nawet rent, alimenty poniżej wymienionej kwoty muszą budzić wątpliwości.

Prowadzenie spraw w postępowaniu sądowym o dochodzenie i podwyższenie alimentów dla osób bezradnych (w szczególności starych) oraz otrzymujących alimenty poniżej 500 zł działacze komisji przyjęli — obok świadczenia pomocy egzekwowania alimentów — jako jeden z głównych kierunków pracy na rok 1979 r.

Likwidacja skutków mrozu

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

jeszcze dość poważne ograniczenia. I tak — jeszcze w poniedziałek było odwołanych ponad 200 pociągów dalekobieżnych. Niektóre z nich wracają już na szlaki. M. in. uruchomiono pociąg pospieszny „Narew" z Warszawy do Białegostoku, a także pociągi osobowe relacji Łódź — Wrocław i Łódź — Bydgoszcz.

Dalsza poprawa nastąpiła w kolejowym ruchu towarowym. Oprócz pociągów wiozących materiały opałowe i żywność, na szlakach PKP coraz więcej jest składów przewożących normalne, codzienne zaopatrzenie dla przemysłu. Poprawił się rozładunek i wyładunek wagonów.

W ciągu ubiegłej doby doszło do wielu awarii na szlakach PKP: pękały napowietrzne sieci energetyczne, m. in. w dyrekcji katowickiej. Również awaria unieruchomiła na kilka godzin komunikację podmiejską WKD z Warszawy do Podkowy Leśnej i Grodziska.

Nadal przy przywracaniu przejezdności na szlakach komunikacji kolejowej i drogowej pracuje wojsko, posługując się ciężkim sprzętem.

Wszystkie drogi główne są przejezdne. W utrzymaniu ruchu kołowego na tych trasach przeszkadzały opady marznącej mżawki, a także poniedziałkowe opady śniegu i zamiecie. Zakłócenia wystąpiły na wielu drogach II kolejności odśnieżania. Przerwana została komunikacja drogowa na kilku drogach woj. gdańskiego, elbląskiego i częstochowskiego. Ponad 2 tys. km dróg III kolejności odśnieżania w poniedziałek ponownie zostało zasypanych masami śniegu.

W likwidacji skutków ataku mroźnej i śnieżnej zimy uczestniczą również członkowie Ligi Obrony Kraju. Sprzęt samochodowy ośrodków szkolenia pracował przy odśnieżaniu dróg, przy dowożeniu żywności. Członkowie tych ośrodków pomagali też przy odholowywaniu setek samochodów z głębokich zasp na drogach.

Pogorszenie sytuacji na drogach — znów zakłóciło komunikację autobusową PKS, zwłaszcza na południu i południowym zachodzie kraju, gdzie intensywność opadów śniegu była największa.

Już czwartą dobę pracują ekipy saperskie przy likwidowaniu zatorów lodowych, jakie utworzyły się na wielu rzekach. W poniedziałek odwołany został stan pogotowia alarmowego dla Nowogrodu Bobrzańskiego i Szprotawy. Rozległy zator lodowy na Bobrze został już rozbity.

Na Odrze spływa lodowa kra, tworząc lokalne zatory, kruszone systematycznie przez ekipy przeciwpowodziowe i saperów. Za Brzegiem Dolnym gruba kra spływa już swobodnie do morza.

Trwa akcja zabezpieczania drewnianego mostu nad Wisłą w Wyszogrodzie. Z filarów i podpór mostowych odrąbuje się lód. Terenowe ekipy przeciwpowodziowe pełnią stałe dyżury.

W lasach trwa akcja dokarmiania zwierząt i ptactwa. Do tej ogólnokrajowej akcji włączył się Zespół Lotnictwa Sanitarnego w Szczecinie. Z helikoptera zrzucono na lody Zalewu Szczecińskiego ok. 300 kg ryb i odpadów mięsnych dla gnieżdżących się tam orłów bielików. Do akcji tej coraz szerzej włączają się drużyny harcerskie, młodzież szkolna i organizacje młodzieżowe.

Również w poniedziałek bez chwili wytchnienia pracowały ekipy energetycznego pogotowia ratunkowego przy usuwaniu awarii. Nadal pękają nie zabezpieczone wcześniej kaloryfery na klatkach schodowych, a także podziemne sieci grzewcze.

JANUSZ LATOSZEK

Uwaga – GOŁOLEDŹ!

Trzy osoby zginęły

Czołowe zderzenie „Warszawy" ze „Starem"

Informacja własna

(P) Tragiczna katastrofa drogowa wydarzyła się ubiegłej doby w miejscowości pod Strzelcami Opolskimi. Samochód marki „Warszawa" prowadzony przez Bolesława M. wpadł w poślizg na zakręcie, zjechał na lewą stronę szosy i zderzył się z nadjeżdżającym z przeciwnego kierunku samochodem ciężarowym „Star". W rozbitej „Warszawie" śmierć na miejscu poniósł kierowca oraz dwaj jego pasażerowie: 27-letni Andrzej M. i 55-letni Wojciech W.

W Mysłowicach, woj. katowickie samochód marki „Nysa" prowadzony przez Józefa S. wpadł w poślizg, wjechał na chodnik przyciskając do muru cmentarnego przechodnia Konrada M., który poniósł śmierć na miejscu.

W Niewiadowie, woj. szczecińskie ciężarówka prowadzona przez Tadeusza K. wpadła na idących poboczem braci: Edwarda i Stanisława D. Pierwszy z nich poniósł śmierć na miejscu, drugi w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala. (J.I.)

MO poszukuje

(P) Komenda Wojewódzka MO w Lublinie poszukuje zaginionej: Małgorzaty Szylejko z domu Gołębiowskiej, córki Leona i Marii, urodzonej 24.I.1951 r.

Rysopis zaginionej: wzrost 170 cm, szczupła, szatynka, oczy szare

Ubrana była w wełniany, beżowy płaszcz, granatowe dżinsy, biały sweter robiony szydełkiem, granatową męską koszulę i jasne drewniaki.

Miała przy sobie: czerwoną siatkę na zakupy, skórzaną portmonetkę z zawartością kilkuset złotych, naszyjnik z bursztynów koloru miodu (wszystkie wielkości małej śliwki), obrączkę złotą — szeroką oraz srebrny pierścionek z bursztynem.

Zaginiona wyszła z domu w dniu 4.X.1978 r. w godzinach popołudniowych po zakupy.

Ktokolwiek wie o losie Małgorzaty Szylejko, proszony jest o skontaktowanie się z Komendą Wojewódzką MO w Lublinie przy ulicy Narutowicza 73, telefon 201-01, wewn. 44-11, lub z najbliższą jednostką MO.

Zabytkom na odsiecz

Skutki niefrasobliwości

W PAŹDZIERNIKU ubiegłego roku jeden z felietonów poświęciłem rejowskim Nagłowicom. Przypomnę, iż Nagłowice wchodziły w skład sporych dóbr ziemskich, należących do ojca literatury polskiej, Mikołaja Reja. Oczywiście współczesnego jemu dworu już tam nie ma, stoi natomiast wielokrotnie przebudowywany dwór XIX-wieczny, wystawiony przez Walewskich, w którym jednak — co zrozumiałe — tradycje rejowskie trwają do dziś. No i nie dziwota, bo przecież sama nazwa Nagłowice kojarzy się natychmiast z naszym mistrzem z XVI wieku.

O tym też właśnie dworze pisałem w październiku, iż „jego wygląd zewnętrzny jest jaki taki, znacznie gorzej natomiast jest z jego wnętrzami... Sprawa braku dbałości o dwór w Nagłowicach jest tym bardziej niezrozumiała, iż przecie ta miejscowość odwiedzana jest przez rzesze turystów, ściąganych tutaj właśnie przez rejowskie tradycje Nagłowic."

No i właśnie tuż przed świętami dostałem w tej sprawie list od konserwatora wojewódzkiego w Kielcach. List ten obszernie wyjaśnia zaniedbania nagłowickie.

W roku ubiegłym, tj. 1978, dwór w Nagłowicach został opuszczony przez jego dotychczasowego, wieloletniego użytkownika — Państwowy Dom Dziecka. Gospodarowanie owego Domu w dworze nagłowickim musiało być mocno niedbałe, skoro zarząd Domu został zobowiązany przez konserwatora wojewódzkiego do wykonania prac związanych z tymczasowym technicznym zabezpieczeniem obiektu.

Do tej pory wykonano reperacje tynków, naprawę nieszczelnego pokrycia dachowego, remont rynien i rur spustowych, konstrukcyjne zabezpieczenie ganków od strony wschodniej i zachodniej.

Konserwator stwierdza przy tym, że wykonanie powyższego zakresu robót nie jest równoznaczne z przywróceniem obiektowi właściwego stanu technicznego. Pozostają jeszcze kompleksowe roboty remontowo-konserwatorskie w oparciu o szczegółową analizę stanu zachowania konstrukcji obiektu oraz zagrożenia mykologicznego, czyli — mówiąc po prostu — zagrzybienia. Te zlecenia zostały już przekazane do realizacji. Następnym etapem będzie opracowanie dokumentacji technicznej kapitalnego remontu dworu i jego dostosowanie do przyszłych zadań.

Jednym słowem z wyjaśnienia konserwatorskiego wynika, jaką „troską" otaczał użytkownik oddany sobie obiekt. Ładny to był przykład gospodarności dla wychowywanych tam dzieci! Niestety — niejeden raz już pisałem, iż niszczycielami obiektów zabytkowych były przez długi czas PGR, obawiam się, iż są nim do tej pory niektóre szkoły i podobne nagłowickiemu domy dziecka. Faktem jest przy tym, iż wszyscy ci użytkownicy byli poinformowani przez urzędy konserwatorskie o wartości obiektów, którymi dysponowali. Z PGR sprawy uległy już wielkim zmianom, w niejednym wypadku dawni niszczyciele zmienili się w mecenasów. Osiągnięcia instytucji rolniczych są dziś w tej mierze bezsporne. Niestety, reszta jest daleka od ideału. Sprawa dworu w Nagłowicach jest jaskrawym przykładem braku troski. A później, gdy użytkownik już wyeksploatuje obiekt wynosi się i trzeba co najmniej takich zabiegów, jakie dokonywane są obecnie w nagłowickim dworze. Owa przysłowiowa niezałatana w odpowiednim momencie dziura w dachu daje takie właśnie efekty. Kupa pracy, wielkie koszty, zły przykład, słowem straty materialne i moralne.

Ale wróćmy do spraw nagłowickiego dworu...

Otóż po doprowadzeniu do porządku i odpowiedniej adaptacji dwór w Nagłowicach zostanie przekazany sławnemu Muzeum im. Przypkowskich w pobliskim Jędrzejowie. Urządzona zostanie w tym dworze filia muzealna, której ekspozycja będzie poświęcona życiu i twórczości Mikołaja Reja. Ale to jeszcze sprawa odległa, bowiem łatwo było dwór zniszczyć, ale doprowadzić go do porządku, to sprawa nieprosta.

Konserwator wojewódzki pisze, iż w budżecie terenowym wydziału kultury i sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach niezbędne środki na te prace będą zabezpieczane w miarę potrzeb w ciągu lat najbliższych. Ale środki to nie wszystko — bardzo trudną sprawą jest znalezienie wykonawcy tych robót. Konserwator czynił już w tym kierunku liczne starania — niestety, bez skutku. Nad zamierzonymi pracami remontowymi ma czuwać przyszły użytkownik dworu, tj. Muzeum im. Przypkowskich, które dostało w swoim czasie zapewnienie kierownictwa odnawiania Zamku Królewskiego na Wawelu, iż bierze ono roboty na siebie. Niestety jednak — jak pisze konserwator — sprawa ta stała się w roku ubiegłym nieaktualna. I urząd konserwatorski i dyrekcja muzeum jędrzejowskiego nie ustają w staraniach i nie mają zamiaru ustawać, ale sprawa — jak to się mówi — „wisi".

Może ktoś dopomoże tym dwóm instytucjom? Nie sądzę, aby w tym przypadku był konieczny udział przeładowanych robotami Pracowni Konserwacji Zabytków. Inny wykonawca też wystarczy, aby uratować dwór w rejowskich Nagłowicach przed dalszym niszczeniem wskutek przymusowej bezczynności. (B.St.)

19 — 29 stycznia

Dni Kultury RFN w Warszawie

Informacja własna

(P) W dniach od 19 do 29 stycznia odbędą się Dni Kultury RFN w Warszawie. Z tej okazji zaprezentują się w stolicy: balet Państwowej Opery z Hamburga, Teatr Dramatyczny ze Stuttgartu, Teatr Lalki i Aktora z Mülheim, zespół pantomimiczny „Pantomimusitäten" oraz big band Petera Herbolzmeimera. Przedstawione zostaną także filmy zachodnioniemieckie.

Na scenie Teatru Wielkiego w Warszawie w dniach 19 i 27 stycznia br. — znany w świecie balet Państwowej Opery w Hamburgu wystawi „Sen nocy letniej" Szekspira do muzyki Feliksa Mendelssohna-Bartholdy'ego i jednego z czołowych kompozytorów współczesnych pochodzenia węgierskiego — Gyorgy Ligetiego w inscenizacji i choreografii słynnego Johna Neumeiera

W Teatrze Dramatycznym w w stolicy gościć będzie znany ze swych wybitnych osiągnięć zespół Teatru Dramatycznego ze Stuttgartu. W dniach 20 i 27 stycznia br. pokaże on warszawskiej publiczności klasyczną sztukę Henryka von Kleista „Kasia z Heilbronn czyli próba ognia" w reżyserii Clausa Peymanna do muzyki Hansgeorga Kocha w opracowaniu dramaturgicznym Uwe Jens i Very Sturm. W dniach 28 i 29 stycznia stuttgarcki teatr wystawi sztukę Johanna Wolfganga Goethego „Ifigenia w Taurydzie" w reżyserii Clausa Peymanna, scenografii Ilony Freyer i w opracowaniu dramaturgicznym Very Sturm.

Na scenie Teatru Żydowskiego w dniach 24 i 25 stycznia br. wystąpi znany zespół pantomimiczny „Pantomimusitäten", zaś w dniach 19 i 20 stycznia br. w siedzibie Teatru „Baj" głośny zachodnioniemiecki Teatr Lalki i Aktora „Kaspertheater" z Mülheim da przedstawienie dla młodszej widowni zatytułowane „Pan Pomponik" Marty Stocker i Gizeli Lehmann. Melomanom sygnalizujemy Big Band Petera Herbolzheimera — będzie on występował w Sali Kongresowej w dniu 21 stycznia br.

W Dniach Kultury RFN przewidziano także pokazy filmów w kinie „Bajka". Będą się one odbywać w dniach od 22 do 29 stycznia br. Na premierowym pokazie w dniu 22 bm. wyświetlony zostanie historyczny film pt. „Gniew bogów" w reżyserii Wernera Herzega. W następnych dniach przewidziane są filmy: „Lina Braake" w reżyserii Bernhardta Sinkela, „Folwark Sternstein" w reżyserii Holza Hansa Geisendorffera, „Główny wykonawca" w reżyserii Reinhardta Hauffa, „Złoto Renu" w reżyserii Niclausa Schillinga oraz „Letnicy" wg. Gorkiego w reżyserii Petera Steina.

Przedsprzedaż biletów na występy baletu Państwowej Opery z Hamburga — w kasach Teatru Wielkiego w g. 9—19 zaś na występy Teatru Dramatycznego ze Stuttgartu w kasach Teatru Dramatycznego (godz. 10—14 i 17—19) oraz w kasach SPATiF, Al. Jerozolimskie 25 g. 10—14 i 14.30—17.30). Bilety na występy Teatru Lalki i Aktora z Mülheim są do nabycia w kasie teatru „Baj" przy ul. Jagiellońskiej 28 w g. 11—18, zaś na pantomimę — w kasie Teatru Żydowskiego w g. 13—19 oraz w kasach SPATiF-u w g. 10—14 i 14.30—17.30. Przedsprzedaż biletów na występ Jazz Big Band Herbolzheimera odbywa się w siedzibie Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego przy ul. Rutkowskiego 20 w g. 8—15 i 16—18 oraz w kasach SPATiF-u w g. 10—14 i 14.30—17.30 a w dniu koncertu — —w kasie Sali Kongresowej od g. 12. Bilety na pokazy filmowe można nabyć w kasie kina „Bajka" w g. 11—14 i 14.30—18. (b.s.)

Wzrost dostaw radzieckiego gazu ziemnego do Polski

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Orenburga na Uralu. Gazociąg „Sojuz" zbudowany został — jak wiadomo — wspólnymi siłami krajów RWPG. W sumie więc otrzymamy w tym roku 4,1 mld m sześc. radzieckiego gazu.

Gaz ziemny jest nie tylko ogólnie używanym w gospodarstwach domowych paliwem. Jest on przede wszystkim najtańszym surowcem do produkcji wodoru, niezbędnego w przemyśle chemicznym do wytwarzania nawozów azotowych i tworzyw sztucznych. Stanowi on także cenne paliwo technologiczne w hutnictwie żelaza i metali nieżelaznych, w przemyśle metalowym i materiałów budowlanych.

Od zwiększonych dostaw radzieckiego gazu uzależniony jest m.in. wzrost produkcji nawozów azotowych w kombinatach Puław i Włocławka. Stąd też sowicie opłaci się wysiłek polskich budowniczych na rurociągu „Sojuz", który umożliwił wykonanie tzw. części liniowej 10 miesięcy przed terminem. Po rozruchu wszystkich stacji kompresorowych i obiektów towarzyszących radziecki gaz docierać będzie poprzez Polskę płynąc od granicy polsko-radzieckiej w woj. przemyskim na Śląsk, do Warszawy i Gdańska.

Zgodnie z porozumieniem dwustronnym tylko poprzez rurociąg orenburski otrzymamy w latach 1979—1980 dodatkowo 4,4 mld m sześc. gazu, a następnie po 2,8 mld m sześć. rocznie przez 20 lat. Łączny udział importowanego z ZSRR gazu ziemnego wysoko metanowego w ogólnym zużyciu krajowym wyniesie w 1980 r. ok. 50 proc.

Warto tu podkreślić olbrzymie zalety transportu rurociągowego. Jest to najtańszy rodzaj transportu i — jak wskazuje zwłaszcza zimowa praktyka — najbardziej niezawodny. W warunkach obecnej zimy i występujących trudności zaopatrzeniowych rosnące dostawy radzieckiego gazu będą miały duże znaczenie dla naszej gospodarki. (PAP)

Wystawa malarstwa i rysunku z RFN w warszawskiej „Zachęcie"

(P) „Nowe formy realizmu" — taki jest tytuł wystawy malarstwa i rysunku z Republiki Federalnej Niemiec, która została otwarta przez ambasadora RFN Wernera Ahrensa w warszawskiej „Zachęcie", 8 bm. Zaprezentowano ponad 70 prac 20 autorów z różnych ośrodków w RFN.

Jak wskazuje tytuł wystawy, ukazuje ona jeden tylko nurt we współczesnym malarstwie tego kraju. Malarze zachodnioniemieccy pokazali sztukę interesującą pod względem warsztatowym i bardzo zróżnicowaną od strony techniki i traktowania rzeczywistości. Można w „Zachęcie" obejrzeć przykłady realizmu lirycznego, groteskowego, makabrycznego i wielu innych jego odmian, nierzadko inspirowanych techniką fotograficzną.

Wśród autorów przeważają twórcy średniej generacji, wielu z nich łączy pracę artystyczną z dydaktyczną i to nie tylko na wyższych uczelniach lecz również w szkołach średnich. Wszyscy należą do czołówki malarskiej, znanej nie tylko w swym kraju lecz i za granicą. (PAP)

Kabaret Pod Egidą wznawia działalność

Informacja własna

(P) Po przerwie świątecznej wznawia działalność Kabaret Pod Egidą, pod kierownictwem Jana Pietrzaka. Występy odbywają się w restauracji „Melodia" (Nowy Świat 3/5) w każdy czwartek i piątek o godz. 21.30, począwszy od 11 i 12 bm. Bilety można nabyć w kasach SPATiF i Stołecznej Estrady, a także na dwie godziny przed spektaklem w restauracji „Melodia".

Przypominamy, że obecnie prezentowany program kabaretu nosi tytuł „Nowy adres". Występują w nim: Jan Pietrzak, Piotr Fronczewski, Kazimierz Kaczor, Krystyna Janda, Marlena Miarczyńska oraz autorzy: Ryszard Marek Groński, Adam Kreczmar, Krzysztof Jaroszyński i Jacek Kaczmarski. Gra zespół muzyczny pod kier. Danuty Gawrych. (pa)

Margerita Trombini-Kazurowa

(P) Zmarła jedna z wielkich polskich pianistek, zasłużony pedagog i organizator życia artystycznego w kraju, Mergerita Trombini-Kazurowa. Jeszcze przed kilku miesiącami pisałem w „Życiu" o 60-leciu pracy pedagogicznej tej zasłużonej artystki; przed kilku zaledwie dniami, w dniu 1 stycznia, ukazały się na naszych łamach wspomnienia z czasów młodości pianistki. I oto tego samego dnia przyszła wiadomość, że prof. Kazurowa nie żyje. Zmarła nagle w swoim mieszkaniu w Warszawie...

Profesor Margerita Trombini-Kazurowa (żona znanego kompozytora, pedagoga, wychowawcy całego pokolenia muzyków, rektora Konserwatorium Warszawskiego), wychowała w okresie swojej działalności pedagogicznej wielu znanych pianistów: do jej uczniów należeli m.in. Barbara Hesse-Bukowska i Andrzej Ratusiński. Jej uczennice przed kilku laty stworzyły kobiecy Kwartet Bachowski, który wykonywał koncerty na jeden, dwa, trzy i cztery fortepiany tego kompozytora (koncert taki pod batutą Stanisława Wisłockiego pięknie sfilmował Ludwik Perski), swą wysoką klasą gry raz jeszcze potwierdzając zdolności pedagogiczne swojej Profesorki.

Margerita Trombini-Kazurowa urodziła się 19 września 1891 r. w Warszawie. Uczyła się gry na fortepianie, była również świetną klawesynistką. Jej pedagogami byli R. Strobel, H. Melcer, E. Petri, a w Akademii Santa Cecylia w Rzymie uczyła się u prof. G. Sgambattiego. Już później brała lekcje u Wandy Landowskiej w Paryżu, a w Berlinie przeszła kurs klasycznej muzyki niemieckiej u Wilhelma Kempffa.

Pierwszy występ polskiej pianistki miał miejsce w Rzymie w roku 1911, i był to początek rozlicznych występów prof. Kazurowej w całej Europie. Artystka współpracowała również z Polskim Radiem, dla którego nagrała wiele utworów fortepianowych i klawesynowych, podobnie zresztą jak i dla wielu radiofonii zagranicznych. W tych programach dominowały dzieła Chopina i współczesnych twórców polskich.

Pracę w Konserwatorium Warszawskim rozpoczęła przed sześćdziesięciu laty i nie przerywała jej nawet (na tajnym nauczaniu) w okresie okupacji hitlerowskiej. Obowiązki pedagoga pełniła do ostatniej bez mała chwili, dając lekcje nawet w okresie przejścia już na emeryturę.

W roku 1950 prof. Margerita Trombini-Kazurowa otrzymała Nagrodę Państwową za całokształt swojej działalności artystycznej i pedagogicznej.

Śmierć tej znakomitej pianistki okryła żałobą środowisko muzyczne. (S)

Znów śmierć w Tatrach GOPR ostrzega turystów

Informacja własna

(P) Do kolejnej tragedii doszło w Tatrach. W czasie wyprawy turystycznej granią Tatr Zachodnich, poniósł śmierć jeden z jej uczestników 20-letni Mariusz Baczak z Bielska-Białej. Tragedia ta wydarzyła się podczas fatalnych warunków atmosferycznych, w czasie silnej śnieżycy.

Silny podmuch wiatru zepchnął turystę w przepaść. O wypadku zaalarmował zakopiański GOPR będący wraz z Mariuszem na turystycznym szlaku jego kolega Andrzej N. Zakopiański GOPR o wypadku zaalarmował słowacką służbę ratowników górskich. Dwie ekipy przeszukiwały ten rejon Tatr przez całą noc z piątku na sobotę. W akcji tej pomagał polskim i słowackim ratownikom polski helikopter. Gdy w sobotę ratownicy dotarli do miejsca tragedii — 20-letni turysta nie żył. Poniósł on śmierć na miejscu.

Zakopiański GOPR przestrzega turystów przed wychodzeniem na szlaki. Wysoko w górach panują bardzo trudne warunki atmosferyczne. Zagrażają lawiny i silne podmuchy wiatru. (J.I.)

Zgon Bogdana Ostromęckiego

(P) 8 bm. zmarł w Warszawie w wieku 67 lat Bogdan Ostromęcki, poeta, prozaik, eseista, autor słuchowisk radiowych i książek dla dzieci i młodzieży. (PAP)

Zmarła Zofia Czarnocka-Kowalska

(P) W Warszawie zmarła w wieku 59 lat plastyczka Zofia Czarnocka-Kowalska. Jej dziełem jest polichromia elewacji na Rynku Starego Miasta w Warszawie, za którą wraz z zespołem otrzymała w 1953 r. nagrodę państwową II stopnia. (PAP)

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

Powody do zadowolenia

(P) Po 41 dniach zakończył się strajk zachodnioniemieckich hutników. 100 tysięcy pracowników powróci do pracy, lecz już na nowych warunkach. Po długich pertraktacjach przedstawiciele związków zawodowych i organizacji pracodawców osiągnęli kompromis. Obie strony okazują zadowolenie, choć można by się spierać, czy jedni i drudzy mają do tego równe powody.

Przedsiębiorcy ustąpili rzeczywiście, zgadzając się na przedłużenie urlopów, wprowadzenie dodatkowych wolnych zmian i podwyżkę płac. Nie przystali natomiast na ten warunek, przy którym najdłużej upierały się związki zawodowe: skrócenie tygodnia pracy do 35 godzin. Wynikiem takiej operacji miało być, wedle oczekiwań związkowców, zwiększenie zapotrzebowania na siłę roboczą, a więc przynajmniej zahamowanie bezrobocia. Taki był podstawowy cel strajku — nie został on osiągnięty.

Kompromis po ostrej walce, w której kapitaliści sięgnęli również po lokaut, nie przynosi w gruncie rzeczy nic poza złagodzeniem sytuacji socjalnej. I to też tylko w ściśle wyznaczonych granicach. Przedsiębiorcy wyjaśnili od razu, że nowe warunki obowiązują tylko w tej części hutnictwa, która brała udział w strajku. Z własnej woli nikt w świecie kapitału nie godzi się na ustępstwa. Tak było zawsze, ale w ostatnich latach walka klasowa przybiera w RFN coraz drastyczniejsze formy, jak poucza chociażby historia minionych 41 dni strajkowych.

Powrócił więc tzw. pokój socjalny, który w warunkach RFN oznacza po prostu zgodę na reguły ustrojowe, z tzw. tłustych lat sześćdziesiątych. W latach siedemdziesiątych, stojących pod znakiem masowego bezrobocia, są one nieprzydatne, przynajmniej dla jednej strony, pracowników. Jeśli w ten sposób popatrzyć na wynik strajku, to zadowolenie związkowców może się wydać nieco obłudne.

JANUSZ REITER

Cała Kambodża wyzwolona

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

oraz zapewnienie wszystkim obywatelom żywności, odzieży i mieszkań. Na terenach wyzwolonych utworzono rolnicze brygady produkcyjne zajmujące się uprawą roli i zbiorem płodów. Podział zebranych płodów następuje proporcjonalnie do wkładu pracy. Osoby niezdolne do pracy i sieroty otrzymują niezbędną pomoc. Zachowano strukturę i działalność dotychczas istniejących przedsiębiorstw, a ich personel wybiera komitety zarządzające, które będą kierować pracą.

Program przewiduje wznowienie działalności szkół I stopnia dla dzieci w wieku od 7 do 10 lat, jak też podjęcie walki z analfabetyzmem.

Każdy mieszkaniec ma prawo do swobodnego poruszania się po terenie kraju. Wszystkie osoby, które porzuciły służbę w armii i administracji kliki Pol Pota — Ienga Sary i przeszły od rejonów wyzwolonych, albo powróciły do swych rodzin będą miały pełnię praw obywatelskich. Ich sprawy będą rozpatrywane przez odpowiednie ludowe komitety samorządowe. Komitety ustalą na ile szczere było pragnienie tych osób przyłączenia się do powstania ludności walczącej z reżimem. (P)

Oświadczenie Polskiego Komitetu Solidarności z Narodami Azji i Afryki

(P) W związku z rozwojem sytuacji w Azji Południowo-Wschodniej — Polski Komitet Solidarności z Narodami Azji i Afryki wydał oświadczenie, w którym przypomina, że opinia publiczna w Polsce zawsze solidaryzowała się i udzielała niezmiennego poparcia bohaterskiej walce narodów Wietnamu, Laosu i Kambodży o ich niezbywalne prawa do wolności, niepodległości, samostanowienia oraz pokojowego, socjalistycznego rozwoju.

Napływające z Kambodży doniesienia o antyludowej polityce terroru wewnętrznego prowadzonej przez reżim Pol Pota wywołały uzasadnione oburzenie społeczeństwa polskiego — stwierdza dalej oświadczenie.

Z głęboką satysfakcją przyjęliśmy wiadomość o historycznym zwycięstwie sił patriotycznych Kambodży uwieńczonym wyzwoleniem Phnom Penh i całego kraju. W pełni popieramy zawarty w deklaracji frontu słuszny program rozwiązania spraw wewnętrznych Kambodży zgodnie z interesami ludu kambodżańskiego oraz prowadzenia polityki zagranicznej opartej o zasady pokojowego współistnienia, niezaangażowania, wzajemnego poszanowania niezależności, suwerenności, integralności terytorialnej, równości i przyjaźni ze wszystkimi krajami. (PAP)

Korzyści współpracy w RWPG

Od autobusów po wyższą plenność zbóż

Od stałego korespondenta
LESZKA WYRWICZA

Praga, 8 stycznia

(P) Coraz większe znaczenie w rozwoju socjalistycznej integracji ekonomicznej ma między krajami — członkami RWPG — w ostatnich latach współpraca naukowo-techniczna. Obecnie uczestniczy w niej ponad 2 tys. instytutów naukowych i placówek badawczych krajów Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Jakie korzyści przynosi ta współpraca Czechosłowacji? Wystarczy przytoczyć kilka podstawowych danych. Dzięki ścisłej współpracy w zakresie polityki licencyjnej w Czechosłowacji w roku ubiegłym dokonano innowacji w blisko 15 proc. wyrobów więcej aniżeli w roku 1977. Znaczne wyniki przyniosła równoprawna współpraca w dziedzinie przemysłu maszynowego. Tylko w samym przemyśle ciężkim osiągnięto, dzięki wprowadzeniu nowych technologii, oszczędności w granicach 50 mln koron, a w przemyśle maszynowym efekty te wyniosły 147 mln koron. W rolnictwie natomiast — wskutek wprowadzenia do praktyki wyników wspólnych badań naukowych m.in. dotyczących hodowli roślin a w tym upraw pszenicy ozimej, w ub. roku zanotowano zwiększenie wydajności zbóż.

Jednym z ostatnich wyników naukowo-technicznej współpracy czechosłowacko-radzieckiej jest opracowanie prototypu dużego autobusu z turboelektrycznym napędem, który przeznaczony będzie dla uczestników i gości igrzysk olimpijskich w Moskwie 1980 r. Konstrukcja autobusu stanowi wspólne dzieło pracowników Instytutu Naukowego Elektrycznych Motorów w Brnie i Instytutu Samochodowego w Moskwie. Autobus produkować będą zakłady w Lwowie. Turboelektryczny napęd ma, w przeciwieństwie do motorów tłokowych, wiele zalet. M. in. wynika to z faktu, że paliwem może być benzyna, olej napędowy oraz gaz ziemny, przy czym minimalna jest ilość wydzielanych szkodliwych spalin. Praca motoru jest bardziej cicha, a wyróżnia się on płynnym ruszaniem z miejsca i większym przyspieszeniem. Trzeba dodać, że autobus z nowym napędem jest — po automatycznej skrzyni biegów dla samochodów osobowych — drugim ważnym rezultatem współpracy obu placówek.

Istotne znaczenie współpracy naukowo-technicznej ma wspólny czechosłowacko-radziecki program integracji w rozwiązywaniu problemów w takich dziedzinach jak przemysł lekki, transport, energetyka, stacje kompleksowego wyposażenia rentgenologicznego itd. Równocześnie uczeni i specjaliści obu państw pracują wspólnie nad ponad 300 tematami obejmującymi w przybliżeniu 30 gałęzi gospodarki narodowej CSRS i ZSRR.

We współpracy z NRD pracownicy nauki i techniki obu krajów nastawiali się na wspólne rozwiązywanie problemów dotyczących budowy i maszyn dla przemysłu paliw i energetyki, elektroniki, techniki pomiarowej i wyposażenia technicznego dla chemii, transportu i rolnictwa.

Naukowo-techniczna współpraca Czechosłowacji z Polską z każdym rokiem nabiera coraz większego rozmachu, zwłaszcza w zakresie szerszego wprowadzania nowych technologii i udoskonaleń technicznych w wielu gałęziach przemysłu ciężkiego, a w tym szczególnie w górnictwie i hutnictwie oraz w metalurgii. Wspólnie pracujemy również nad problemami automatyzacji procesów produkcyjnych zwłaszcza w przemyśle maszynowym i chemii. We współpracy z Węgrami czołowe miejsce zajmują natomiast badania w zakresie nowych wyrobów przemysłu farmaceutycznego, ale także i w agrotechnice.

wczoraj na świecie

● **Jak informuje Departament Rolnictwa rządu Stanów Zjednoczonych, udzielone zostały Polsce do wykorzystania w r. 1979 kredyty w wysokości 300 mln dolarów na zakup zbóż, pasz, bawełny, tłuszczów i innych surowców rolnych. Decyzja ta jest wynikiem porozumień zawartych w czasie posiedzenia wspólnej polsko-amerykańskiej komisji d s handlu, które odbyło się w Waszyngtonie w dniach 8—9 listopada ub.r.**

● **Dziennik „Los Angeles Times" przeprowadził wśród wyborców partii demokratycznej sondaż, którego wyniki dowiodły, że senator Edward Kennedy stał się najbardziej popularnym politykiem obozu demokratów i znacznie wyprzedza pod tym względem prezydenta Cartera. Gdyby wybory prezydenckie odbywały się w tym miesiącu, na kandydaturę Kennedy'ego głosowałoby 42 proc. demokratów, podczas gdy Carter otrzymałby zaledwie 34 proc. głosów.**

● **Rząd RFN asygnuje ogromne sumy na wyposażenie Bundeswehry w coraz to nowe rodzaje broni i sprzętu. W bieżącym roku Ministerstwo Obrony otrzyma budżet w wysokości 37 mld marek, przy czym fundusze na nowe rodzaje wzrosną w sumie o 10 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym.**

● **W wieku 103 lat zmarł, uchodzący za ojca medycyny hiszpańskiej położnik, ginekolog i epidemiolog, dr Manuel Pardo Balina, który 28 marca br. obchodziłby 104 urodziny. (PAP)**

Dobiega końca sprawozdawczo-wyborcza kampania w KPZR

MOSKWA (PAP) Korespondent PAP, Władysław Knycpel informuje: Pod znakiem konsekwentnego wcielania w życie uchwał XXV Zjazdu KPZR, zapewnienia jak najpełniejszej i najefektywniejszej realizacji zadań dziesiątej 5-latki w 16,5-milionowych szeregach KPZR trwa od sierpnia ub. roku kampania sprawozdawczo-wyborcza, która zakończy się 30 stycznia br.

O jej dotychczasowym przebiegu poinformował w poniedziałek na konferencji prasowej redaktor naczelny organu KC KPZR — „Prawda" Wiktor Afanasjew.

W pierwszej fazie kampanii odbyły się zebrania w ponad 398 tys. podstawowych organizacjach partyjnych. Uczestniczyło w nich 95 proc. członków KPZR, zaś w niektórych republikach i obwodach 97 proc. Zabrało na nich głos ponad 2 mln komunistów. Kolejnym etapem kampanii były konferencje w 4.330 rejonowych, miejskich i okręgowych organizacjach partyjnych. Obecnie odbywają się konferencje w 149 obwodowych i 6 krajowych organizacjach KPZR. (P)

Gwałtowna odwilż w Europie Zach. Ślizgawica na drogach Szwecji i RFN

SZTOKHOLM, BONN (PAP). Szwecja ma znów poważne kłopoty komunikacyjne. Ledwie usunięto zwały śniegu z tutejszych dróg i ulic, pokryły się one centymetrowej grubości warstwą lodu w następstwie deszczów. Posypywanie piaskiem i solą na niewiele się zdało. Ślizgawica spowodowała tysiące wypadków samochodowych, zwłaszcza na południu i w środkowej części kraju. W Malmoe, Trelleborgu i Goeteborgu większość autobusów musiała być wycofana z ruchu.

Zanotowano wiele przypadków stracenia samochodów z szosy przez silny wiatr. Zakłócona została komunikacja lotnicza wskutek oblodzenia pasów startowych na lotniskach w Sztokholmie i Malmoe. Szpitale przyjęły setki pacjentów ze złamanymi kończynami. W wielu miejscowościach nastąpiły przerwy w dostawach energii elektrycznej.

We Francji wszystkie główne drogi są przejezdne, ale kierowcy muszą zachowywać wzmożoną ostrożność z powodu panującej w wielu rejonach kraju mgły i ślizgawicy.

Na terenie niemal całej RFN wystąpiły obfite opady deszczu ze śniegiem, które przy utrzymujących się temperaturach minusowych spowodowały nie notowaną dotychczas gołoledź. Sparaliżowało to nieomal cały ruch kołowy. W stolicy RFN ustała na wielu liniach komunikacja miejska. Tysiące ludzi od wczesnych godzin rannych bezskutecznie na śniegu i marznącym deszczu czekało na autobusy. Do centrum prasowego nie dotarły poniedziałkowe gazety. Odwołano większość lotów z powodu oblodzenia pasów startowych.

Wskutek mrozów, które w Austrii sięgały minus 22 stopni Celsjusza, całkowicie ustała żegluga na Dunaju. Niewielkie lodołamacze nie są bowiem w stanie utorować drogi statkom i barkom. Wstrzymanie żeglugi na Dunaju grozi przerwaniem dowozu surowców dla szeregu przedsiębiorstw, które dotychczas zaopatrywane były głównie tą drogą wodną. (P)

Usuwanie skutków śnieżyc w NRD

Od stałego korespondenta
ANDRZEJA OSIECKIEGO

Berlin, 8 stycznia

(P) Przez 10 pełnych dni i nocy trwała w NRD zaciekła walka z kataklizmem pogodowym. Dziś, choć ślady niedawnej śnieżycy widzi się jeszcze w wielu miejscach, sytuacja została na tyle opanowana, że uwaga całego społeczeństwa mogła skoncentrować się na usuwaniu skutków zawieruchy i nadrabianiu zaległości.

Owych 10 dni, w tym 6 roboczych, poważnie naruszyło realizację planów gospodarczych, silne wstrząsnęło życiem publicznym. W niektórych dziedzinach, jak w górnictwie, transporcie i energetyce, ludzie dokonywali cudów aby w ogóle utrzymać w ruchu zakłady pracy. Kilkadziesiąt tysięcy ochotników stanęło ramię w ramię z brygadami pracowniczymi, wojskiem i milicją, aby nie dopuścić do przerwania linii dowozowych węgla do elektrowni, mleka i chleba do sklepów, zaopatrzenia dla fabryk, paszy dla inwentarza. Nie odbyło się jednak bez ograniczeń w dostawach energii, wyłączania oświetlenia ulicznego nawet w stołecznym Berlinie.

Od wczoraj meldunki z frontu pogody znikły z pierwszych kolumn gazet. Na ich miejscu pojawiły się deklaracje załóg fabrycznych, które w listach do KC SED i Ericha Honeckera zapewniają o gotowości nadrobienia strat powstałych w produkcji, a więc zwiększenia tempa pracy i wydajności. Jedną z form owego nadrabiania zaległości jest zamiar przepracowania najbliższych wolnych sobót deklarowany przez liczne załogi, a zrealizowany już w ub. sobotę m. in. przez Fabrykę Kabli im. Wilhelma Piecka w Berlinie, zakłady elektrotechniczne „Narva" i inne.

Upały w Australii

LONDYN (PAP) Na rozległym kontynencie australijskim pogoda płata niespodzianki równe tym, które obserwujemy w Europie. Podczas gdy na południu i zachodzie utrzymuje się fala upałów, przemęczone ptaki padają w locie, a ludzie chłodzą się w morskiej wodzie, na północy szaleją powodzie. (PAP)

Po szczycie na Gwadelupie

Sprzeczności skryte za uśmiechami

Od stałego korespondenta
LESZKA KOŁODZIEJCZYKA

Paryż, 8 stycznia

(P) Z braku bardziej szczegółowych informacji do czytelnika lub telewidza francuskiego dotarły z Gwadelupy przekazane na zdjęciach uśmiechy czwórki przywódców świata zachodniego oraz ich zapewnienia, że współpraca i zrozumienie układają się między nimi jak najlepiej.

W oficjalnych komentarzach zarówno francuski prezydent jako gospodarz tzw. departamentu zamorskiego Francji — Gwadelupy, jak i zaproszeni goście starali się przekonać, że ich 10-godzinne rozmowy w koszulkach polo „służyły zwiększeniu bezpieczeństwa w świecie i osłabieniu napięć". Czas ujawni, jakie były rzeczywiste wysiłki czwórki z Gwadelupy i czy za oficjalną satysfakcją nie kryły się niedomówienia.

Komentatorzy prasy francuskiej przypuszczają jednak, że pod pozorem harmonijnych zapewnień ujawniło się na Gwadelupie wiele rzeczywistych sprzeczności.

Przede wszystkim nie wszyscy partnerzy spotkania wyrazili jednakową aprobatę dla zbliżenia amerykańsko-chińskiego. Jeśli bowiem przywódcy chińscy głoszą tezę o nieuchronności trzeciej wojny światowej — to jak ją pogodzić z rzekomymi wysiłkami wielkiej czwórki zachodniej na rzecz utrwalenia światowego pokoju i osłabienia napięć? Jeśli pewne mocarstwa z zachodniej Europy gotowe są sprzedawać Chinom w imię podreperowania swych bilansów handlowych, nowoczesną broń, nazywając ją jednocześnie obronną — to jak wierzyć w ich szlachetne intencje, zmierzające rzekomo do utrwalenia światowego pokoju?

Również Iran był punktem przypuszczalnych poróżnień między amerykańskim a francuskim prezydentem. Ten ostatni miał Carterowi za złe, że popiera szacha, zaś Carter — że z terenu Francji, która dała polityczny azyl przywódcy religijnej opozycji, rozlega się głos Yalatolia Chomoiniego, wzywający do buntu.

Wątpliwości prasy francuskiej budzi wreszcie problem amerykańsko-radzieckich rozmów SALT II i ich konsekwencji w sprawie wstępnego programu SALT III. Jeśli obecny program odnosi się wyłącznie do ograniczenia zbrojeń nuklearnych między dwoma wielkimi mocarstwami — to ten trzeci program miałby obejmować także redukcję sił atomowych europejskich mocarstw nuklearnych a więc Francji i Wielkiej Brytanii.

W końcu nie bardzo wygląda na całkowicie zgodny punkt widzenia wszystkich czterech przywódców zachodnich ocena sytuacji na Bliskim Wschodzie i dróg prowadzących do położenia kresu istniejącemu tam konfliktowi. W każdym razie Francja opowiadała się zawsze za prawami narodu palestyńskiego do posiadania własnej ojczyzny.

Jedno jest pewne — i to budzi obawy pewnej części prasy francuskiej, przede wszystkim komunistycznej i neogaullistowskiej: po raz pierwszy przywódca państwa, którego tutejsza prasa szyderczo określała jako giganta gospodarczego i karła politycznego — wszedł na zasadach równopartnerstwa do kwartetu politycznego Zachodu. Mowa o kanclerzu RFN.

Wiele hałasu o... Philippe Ries'a

(P) O niejakim Philippe Ries, obywatelu francuskim, współpracującym z ukazującym się w Paryżu lewackim, trockistowskim pisemkiem „Informations Ouvrieres", oraz o podjętej przez niego próbie „zabawy w podchody" z polskimi władzami porządkowymi i celnymi — pisaliśmy już w „Życiu" dwukrotnie.

Raz gdy został on przez władze polskie zatrzymany, w związku z naruszeniem obowiązujących u nas przepisów prawnych (nielegalny przewóz i próba rozpowszechniania antypolskich materiałów, nielegalna wymiana dewiz u „konika" oraz próba szmuglowania alkoholu), a także za wyrażoną na piśmie obrazę Polski i naszych interesów narodowych. Drugi raz pisaliśmy o Philippe Ries publikując informację PAP, o tym, iż po wyrażeniu skruchy i złożeniu przeprosin, został on zwolniony z aresztu i udał się do domu. Na tym — wydawało by się, sprawa powinna się zakończyć.

Ale oto Philippe Ries, ledwo co zdążywszy uroczyście przeprosić za swe ewidentne przewinienia, oraz wyrazić skruchę, tuż po powrocie do Francji zwołuje... konferencję prasową i występuje w roli — co najmniej — politycznego męczennika oraz ofiary „machinacji". Co do tego ostatniego określenia można by się zgodzić, pod warunkiem gdyby Philippe Ries zechciał uczciwie przedstawić, kto te machinacje popełniał i kto był ich autorem.

„Zostałem aresztowany za moją działalność dziennikarską..." oświadcza tymczasem z emfazą Philippe Ries, przemilczając dyskretnie, iż to on sam zwyczajnie zataił swój zawód przed polskimi władzami, występując jako rzekomy „zwyczajny turysta". O machlojkach z dostawą nielegalnych materiałów, których rozpowszechnianie jest w Polsce zakazane prawem, o podejrzanych transakcjach z „konikami" oraz o wódce, która, jak sam zeznał w śledztwie „miała być odsprzedana we Francji ze znacznym zyskiem" oczywiście też ani słowa. Również co do obraźliwego dla Polski tekstu, który napisał w Gdańsku, podważając polskość tego miasta oraz nasze do niego prawa — nastąpiło odwrócenie pojęć i próba wmówienia, że „chodziło tu jedynie o... niemiecką architekturę".

No cóż, znów nie pierwszy to w dziejach wypadek, że ktoś raz mówi tak, później siak, a na końcu jeszcze zupełnie inaczej, w zależności od własnej wygody oraz sprzyjających lub niesprzyjających okoliczności. Choć prawda jest oczywiście tylko jedna. Ale o tej prawdzie podobnie jak i o swej własnej skrusze oraz uroczystych przeprosinach Philippe Ries zapomniał, jak widać natychmiast. Takie są widać jego anarchistyczno-lewackie obyczaje. My, tu u nas w Polsce, mamy dla takich jak Philippe Ries określenie dość dosadne: „pętaczyna". I znów można by w tym miejscu postawić jedynie kropkę, gdyby nie fakt, iż są we Francji i nie tylko we Francji ludzie, którzy sensacyjne historyjki owego niepoważnego faceta traktują, lub też gotowi są traktować, z całą powagą, dopisując Bóg wie co do jego opowieści.

Rozpętano bowiem histeryczną kampanię, której „bohaterem" jest właśnie Ries. Udział w tej kampanii biorą nie tylko lewaccy pobratymcy Riesa ale i ludzie, którym sympatie dla anarchii i trockizmu powinny być raczej obce...

Nasuwa się pytanie, o co tu właściwie chodzi i komu zależy na rozdymaniu pustego balona, jakim jest w istocie cała ta historia?

Czy chodzi o zwrócenie uwagi władzom polskim, że postąpiły niesłusznie, okazując wielkoduszność wobec młodego człowieka, który gorąco przepraszał, iż dał się nabrać na rozmaite „lewe" kontakty i namowy, tak w Paryżu, jak i w Szwecji oraz później w Polsce?

A może chodzi po prostu o to, że dla niektórych kół każdy dosłownie pretekst jest dobry, aby spróbować zdyskredytować nasz kraj i przedstawić nas w ujemnym świetle światowej opinii publicznej?!

W tej sytuacji dobry i pętak, byle głośno gardłował. **(Ad.)**

50 zabitych

Eksplozja na francuskim zbiornikowcu w porcie Bantry

LONDYN (PAP). W porcie Bantry w południowo-zachodniej Irlandii przy przeładowaniu ropy naftowej doszło do eksplozji na wielkim zbiornikowcu francuskim „Betelgeuse" (120 tys. ton).

Według pierwszych doniesień ok. 50 osób poniosło śmierć — 40-osobowa załoga statku oraz pracownicy nocnej zmiany przepompowni. Po eksplozji, która spowodowała przełamanie statku na dwie części, wybuchł wielki pożar. Płomienie strzelały w górę na wysokość 200 metrów. Pospiesznie ewakuowano mieszkańców wysepki Whiddy, gdzie znajdują się główne zbiorniki paliwa.

Z ładowni statku wyciekło ok. 40 tysięcy ton ropy, która płonie na powierzchni morza. Istnieją obawy, iż katastrofa będzie miała zgubne skutki dla części wybrzeża Irlandii, będącego jedną z głównych atrakcji turystycznych. (P)

Żołnierze, ropa, politycy (2)

Armia przed „spocznij"

Od naszego specjalnego wysłannika
MARKA POGODOWSKIEGO

Dodan Barracks

Tutaj mieści się siedziba naczelnego dowództwa nigeryjskich sił zbrojnych, tutaj tradycyjnie od kilkunastu lat — większości niepodległych lat Nigerii — mieszkają szefowie państwa. Kto panuje w koszarach Dodan — ten rządzi Nigerią. W Dodan decydują się sprawy najważniejsze dla kraju, tutaj urzęduje szef państwa, generał Olesegun Obasanjo. Tutaj do października roku 1979 będą podejmowane decyzje w sprawie przyszłości państwa. Nigeria przywykła do spoglądania na koszary Dodan.

Dzisiaj Nigeria żyje polityką. Walczące o wpływy partie, popierająca je prasa, mityngi i obrady — wszystko to skierowane jest w przyszłość. Codzienne rozważania o tym, kto i co będzie robił po 1 października 1979 r. Kto, z jakiej partii obejmie rząd dusz, kto posteruje nigeryjską nawą. Każdy jest już czymś sympatykiem i czymś krytykiem jednocześnie. Myśli Nigerii nakierowane są w przyszłość — a jednak... tak nieoficjalnie, prywatnie nie zapomina się nadal o Dodan Barracks, bilansuje się działalność najpotężniejszej siły, jaka wytworzyła się w niepodległej Nigerii.

★

— Dojście armii do władzy, było następstwem rządów kolonialnych — stwierdza dr A. O. Będzie on występował pod tymi inicjałami, jako że przedstawiciele uniwersytetów nie chcą się oficjalnie wypowiadać na tematy polityczne. Naukowcy oczywiście, bo studenci przeciwnie. Ostatni raz na wiosnę 1978 r. próbowali przenieść studencką rewoltę na ulice miast. Może właśnie dlatego wykładowcy bronią swego prawa do naukowego neutralizmu i — powołując się na zarządzenia władz — odmawiają rozmów na tematy polityczne na terenie uniwersytetu. Nie dotyczy to oczywiście prywatnych spotkań, wieczorem, w mieście, daleko od naukowego zacisza. Szokujące z początku stwierdzenie A. O. przekształca się w całkiem logiczny wywód; po trosze historyczny, po trosze dotykający problemów dzisiejszej Nigerii.

Uzyskująca niepodległość 1 października 1960 r. Nigeria była skazana z góry na awantury i konflikty wewnętrzne. Jeśli nie wiedzieli o tym sami Nigeryjczycy, upojeni euforią wyzwoleńczą, ta dawna londyńska metropolia oczekiwała spokojnie eksplozji. Olbrzymi kraj o powierzchni ponad 920 tys. km kw., podzielony jeszcze przez Anglików na trzy regiony, dojrzewał do wybuchu. Regiony — Północny (zamieszkany w większości przez ludność z muzułmańskich plemion Hausa i Fulani), Zachodni (Jorubowie — w większości animiści) i Wschodni (w większości zamieszkany przez chrześcijańskich Ibów) zantagonizowane były już od dawna. W momencie uzyskania niepodległości każdy z tych regionów otrzymał rząd o silnych kompetencjach i jeszcze większych ambicjach. Ponad nimi zaś stał słabiutki rząd federalny.

No i zaczęło się... Najpierw w 1963 r. spis powszechny, w każdym z regionów, jak mu zarzucały inne, fałszowany. Każdy chciał mieć jak najwięcej mieszkańców — od tego zależała ilość miejsc w krajowym parlamencie, a więc obsada najważniejszych stanowisk, a także podział dochodów państwowych. Do tego doszły: regres ekonomiczny połączony z korupcją na najwyższych szczeblach i dalsze pogłębienie konfliktów plemiennych.

Armia nigeryjska nie była pierwszą i ostatnią armią w Afryce, która postanowiła przejąć władzę w swoje ręce i uzdrowić sytuację w kraju. Faktem jednakże pozostaje, że początkowo celu tego nie osiągnęła. Przeciwnie, przyspieszyła proces polaryzacji państwa. Pierwszego zamachu wojskowego — było ich potem wiele, ale od tego czasu datują się rządy wojskowych w Nigerii — dokonali młodzi oficerowie, 16 stycznia 1966 r. Na nieszczęście w większości pochodzili oni z plemienia Ibo (jak i większość sformowanego jeszcze przez Anglików korpusu oficerskiego niewielkiej wówczas jeszcze armii nigeryjskiej). Zarzucano Ibom, że chcą opanować rządy w tym kraju. Głównodowodzący gen. Ironsi też pochodził z tego plemienia. Ironsi zaginął bez wieści. Gdzieś na północy — muzułmańskiej. Ibowie pod przywództwem Ojukwu (też pułkownika) ogłosili secesję. Na czele rządu federalnego stali nadal wojskowi. Nastała era rządów Gowona.

Nigeria — to Afryka w przekroju. Geograficznie, klimatycznie, etnicznie, religijnie — jak kto chce. W tym kraju odbijają się wszystkie sprawy, konflikty wszystkich państw tego kontynentu. Nigeria stała się wtedy poligonem Czarnego Lądu — strasznym, z ostrą amunicją, walką na śmierć i życie. Wojna domowa kosztowała Nigerię parę milionów istnień ludzkich. Straszna, trwająca prawie cztery lata — do 10 stycznia 1970 r. — wojna zakończyła się likwidacją secesji, utrzymaniem jedności kraju.

Podczas wojny rosła armia — fizycznie, w ludzi i broń. Koszty tego były olbrzymie — jeden dzień wojny kosztował kraj milion dolarów — jeśli wojnę można mierzyć w pieniądzach. Ale armia rosła też jako istotny, coraz istotniejszy czynnik państwowotwórczy. Już wtedy politycy w mundurach — bo takimi musieli stać się z konieczności młodzi oficerowie — przedstawiali swój plan działania, którego celem „nie jest narzucenie narodowi jakiejkolwiek formy rządów, lecz ułatwienie znalezienia drogi do takiej formy rządów, jakiej życzą sobie ludzie i jaka zapewni stabilizację i jedność kraju".

Cele te zostały osiągnięte. Gwarancją stabilizacji i jedności stała się armia — nie poszczególni politycy, nawet ci, którzy stali na jej czele. Powstała siła polityczna — ogólnonarodowa, ogólnonigeryjska. Takimi właśnie kategoriami rozumująca. Samooczyszczająca się, nabierająca z dnia na dzień mądrości politycznej, konsekwencji działania, kształtująca, formułująca program działania.

To nie jest gołosłowne. Przynajmniej w Nigerii. Tu się wie, kto jest kim, kto z jakiego pochodzi plemienia i czyje interesy reprezentuje. Tu się pamięta — wydarzenia sprzed lat dziesięciu, ośmiu, trzech są jeszcze dniem dzisiejszym — że zlikwidował generała Ironsiego wówczas major Murtala Mohammed, ten sam, który poparł kandydaturę, wówczas pułkownika a później generała Gowona na stanowisko szefa państwa. Gowon wygrał wojnę, ocalił państwo, zjednoczył je mocniej niż kiedykolwiek przedtem, silnie ustawił je na płaszczyźnie międzynarodowej ale w kraju mimo wszystko nie mógł powstrzymać korupcji, umocnić zapoczątkowanych reform. Jego miejsce zajął generał Mohammed, Murtala, ten sam, z tej samej armii, tej samej ekipy. Murtala Mohammed pogłębił reformy przyspieszył nacjonalizację, nigeryzację, narzucił reżim ekonomiczny. On też potwierdził wolę armii oddania władzy cywilom. Mohammed zginął — z ręki wojskowych, tych, którzy woleli trzymać się starego, dawnych stanowisk, funkcji, korzyści. Zginął, ale jego następcy — ekipa generała Obasanjo — zlikwidowała pucz, utrzymała, przyspieszyła, poszerzyła reformy.

Doktor A. O. nie sympatyzuje nawet z żadną z grup plemiennych. Może dlatego, że choć sam ma obywatelstwo nigeryjskie, jego rodzina żyje w Kamerunie (któremu to państwu trybalizm, jak całej Afryce, też nie jest obcy). I dlatego też obiektywnie przyznaje — trybalizm nie został zlikwidowany do końca. Hausa i Fulani, pastersko-feudalne ludy z dumą spoglądają z wyżyn Północy na jorubiański Zachód i pobitych Ibów. Ci z kolei nieufnie patrzą na pozostałych. Ale też, przyznaje, że w armii podziały te nie mają już praktycznego znaczenia. I, że to tylko cywile zastanawiają się z jakiego plemienia pochodzą generałowie i pułkownicy. Wojsko stało się bowiem siłą ponadplemienną, ponadreligijną (nie zezwoliło na włączenie do konstytucji, jako obowiązującego, muzułmańskiego prawa szarjatu, mimo, iż spora część kadry oficerskiej pochodzi z Północy). Oni przeszli przez wojnę, znają cenę krwi, cenę odbudowy.

★

Cywile nie przepadają za wojskowymi. Drażnią ich ulokowane w każdym mieście koszary, gdzie, zgodnie z afrykańską tradycją, żyją nie tylko żołnierze ale ich rodziny. Drażnią szkoły — wprawdzie osobne, bo na terenie koszar, ale przez to wcale nie lepsze niż inne. Irytują zarobki (wcale nie wyższe niż cywilne) — żołnierz dostaje rocznie około 1 tys. naira, tyle zarabia robotnik, patrole na drogach; wszechobecność 250 tys. mundurów w kolorze khaki. Tak myślą ci, którzy nie zajmują się polityką — szarzy ludzie.

Ci zaś, którzy chcą prowadzić politykę, nie lubią umundurowanych administratorów, pragmatycznych generałów i pułkowników. Egzekwowanych surowo zarządzeń o zakazie importu mercedesów, koronek, szampana, a także tych artykułów, które można produkować w kraju bez wydawania pieniędzy na import. Ograniczeń w handlu z firmami, które w zamian za koncesje obiecują złote góry. Mają nadzieję, że bez wojskowych ich obroty wzrosną.

Wojskowi powiedzieli, że władzę oddadzą. W szczerość ich zamiarów nie można wątpić. Krok po kroku przygotowują kraj do tego. Ale robią to uważnie, ostrożnie, z namysłem. By nie powtórzyła się sytuacja, która nie tak dawno kazała im wziąć władzę. Bo wtedy musieliby jeszcze raz po nią sięgać.

Redaktorowi

Bohdanowi ROGALI-KOSTECKIEMU

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

koledzy dziennikarze polscy akredytowani w Sofii

ŻYCIE WARSZAWY • ŻYCIE WARSZAWY

Wspólne zmagania z mrozem i śniegiem

Życie w mieście powraca do normy

Trzy ostatnie dni — miniony piątek, sobota i niedziela — przyniosły zdecydowaną poprawę sytuacji w mieście. Zelżał nieco mróz, co pozwoliło na sprawniejsze i szybsze usuwanie skutków zimy. Najlepiej to widać na ulicach — już w większości uprzątniętych ze śniegu. W ciągu dwóch wolnych od pracy dni mieszkańcy osiedli oczyścili dojścia do swoich domów. Na ulicach pracowali także członkowie załóg zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw. Stolica powoli powraca do normalnego życia. W ciągu tych trzech dni nasi reporterzy byli obecni w różnych punktach miasta. Oto ich relacje.

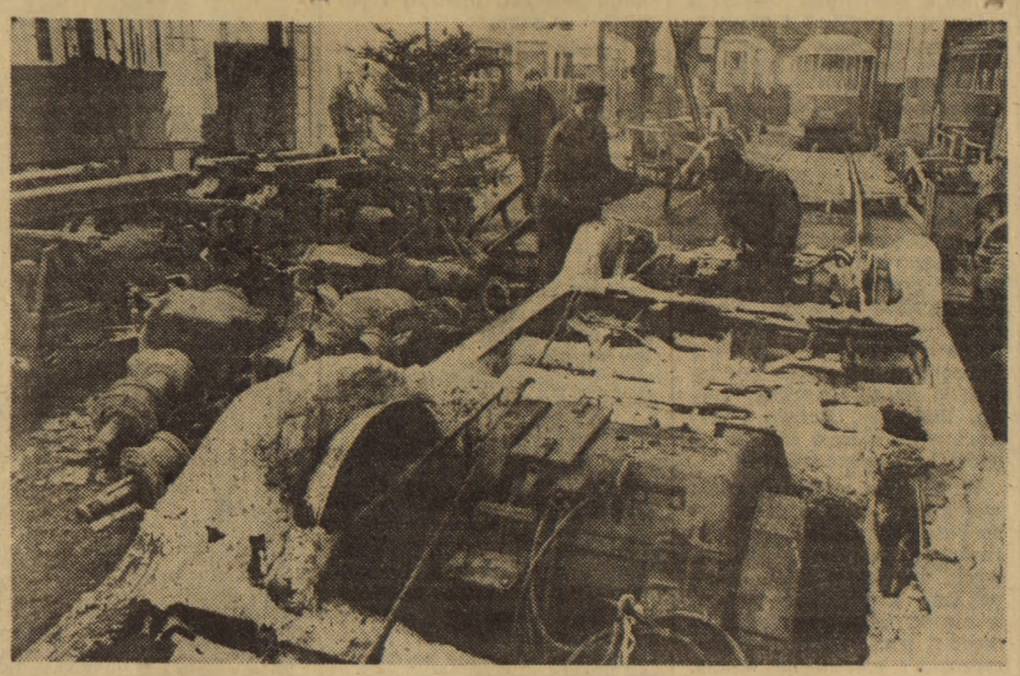

W sobotę i niedzielę pracowano w Zakładzie Naprawy Tramwajów przy usuwaniu wielu awarii wozów Fot. Zbigniew Furman

PIĄTEK - 5 stycznia

Handel

Był to bardzo trudny dzień dla pracowników handlu — sklepów, hurtowni, transportu, a także dla zakładów, produkujących podstawowe artykuły spożywcze — pieczywo, nabiał itp. Trzeba było bowiem mimo niełatwych warunków, zaopatrzyć placówki niemal podwójnie, jako że w sobotę dyżurowało tylko przez pół dnia ok. 200 sklepów.

Bez zakłóceń pracowały piekarnie „społemowskie" i rzemieślnicze, które przygotowały na ten dzień blisko 900 tys. bochenków chleba (zwykle w piątki przed wolną sobotą dostarcza się ok. 700 tys. sztuk). Ponad 240 tys. bochenków rozwieziono także w wolną sobotę. Mimo to w wielu punktach m. in. we Włochach i na Powiślu występowały okresowe braki pieczywa.

Ze wszystkich niemal dzielnic otrzymaliśmy sygnały o niedoborze warzyw, a także o kłopotach z zakupem ziemniaków. Handlowcy twierdzą, że dostawy tych towarów były w piątek dwukrotnie większe niż normalnie. Zaś występujące trudności tłumaczą tym, że w ostatnich dniach zahamowane zostały dostawy od prywatnych plantatorów do sklepów ajencyjnych, i na bazary. Skoro jednak w WSO i WSS wiedziano o tym, to dlaczego nie dostarczono z własnych magazynów potrzebnych ilości warzyw i ziemniaków?

Handel powołał specjalne ekipy, które usuwają awarie w sklepach. Niektóre placówki funkcjonowały przy zmniejszonej obsadzie personelu — do pracy stawiło się ok. 90 proc. załóg.

Na Trasie „T"

Śniegi i mrozy dały się we znaki także budowniczym Trasy Toruńskiej, pracowali jedynie kesoniarze, ale oni nie mogą przerwać robót, gdyż keson musi porządnie osiąść w dnie Wisły przed ruszeniem wiosennych lodów.

Kesoniarzy jest już 32 i wybierają piasek na trzy zmiany. W kesonie jest co prawda plus 12—13 stopni, ale na śluzach mróz o 3—4 stopnie większy niż na zewnątrz. Konstrukcja „siedzi" już 2,5 m w głąb wiślanego dna i 6 m pod lustrem wody.

Pozostali pracownicy — wykonawcy Mostu Toruńskiego — Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych Nr 15 pracowali w piątek i sobotę przy odśnieżaniu miasta.

Roboty przerwało także Płockie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych, budowniczy praskiej części Trasy. Mróz nie pozwala na montaże i betonowania (zamarzają węzły betoniarskie). Już od 2 stycznia trzy „stalińce" i jeden zmontowany od ręki przez załogę PPRM pług pracowały na ulicach Pragi i Ursynowa. Natomiast nie przerywała pracy betoniarnia płockiej firmy. Produkowała przez cały czas belki wykorzystywane przy budowie wiaduktów i estakad. Jeżeli mróz zmniejszy się, przedsiębiorstwo planuje rozpoczęcie palowania.

W placówkach kulturalnych

Wiele kin, teatrów odwołało seanse i spektakle. Czynnych było nawet mniej placówek niż pierwotnie podano w repertuarze gazet. Kierownicy czynnych kin uprzedzali widzów, że sale są niedogrzane. Mimo to amatorów obejrzenia filmów, na które normalnie trudno się dostać — było sporo.

Niektóre teatry nieczynne były nie tylko z uwagi na niskie temperatury na widowni (jak np. Teatr Ateneum), ale także ze względu na choroby aktorów (np. w Teatrze Współczesnym) czy po prostu — jak Teatr Wielki — obawiając się fali mrozów. Pozostałe miały pełną frekwencję. Z ogrzewaniem radzono sobie różnie Wątpliwości budzić jednak może metoda zastosowana na „Scenie-61" (działająca przy „Ateneum"), gdzie w czasie spektaklu włączone były na sali elektryczne grzejniki.

Także większość muzeów, domów kultury i część wystaw była przez ostatnie trzy dni nieczynna. Na wznowienie ich działalności będziemy musieli prawdopodobnie poczekać jeszcze kilka dni.

SOBOTA - 6 stycznia

Remonty tramwajów

Pracowicie spędziła pierwszą wolną sobotę załoga Zakładu Naprawy Tramwajów na ul. Młynarskiej. Już od piątku trwała akcja remontu tramwajów, które ucierpiały podczas noworocznych mrozów. Od środy ściągano do zakładu wszystkie wozy, które miały poważniejsze uszkodzenia. Te drobniejsze naprawy wykonuje się bowiem na miejscu w zajezdniach.

Na te dwa dni mniejszego ruchu tramwajowego zmobilizowaliśmy całą załogę — mówi Andrzej Kaczyński z-ca kierownika zakładu, aby jak najszybciej uruchomić ponad pięćdziesiąt wozów, które trafiły do nas. Większość awarii wyniknęła z zamarznięcia i oblodzenia silników elektrycznych. Każdy wóz trzeba wprowadzić na specjalny podnośnik, wymontować podwozie, odłączyć silniki i wmontować nowe. Cała operacja trwa ponad 4 godziny. Jak nas informuje mistrz montażu wózków, Zdzisław Duda — w ciągu szesnastogodzinnej zmiany można wyremontować nawet 10 wagonów. Ale wymaga to dużego wysiłku wszystkich brygad.

W sobotę pracowało prawie 150 elektryków i mechaników — w samym zakładzie i ponad 40 oddelegowanych do zajezdni, gdzie pomagali kolegom przy usuwaniu mniejszych awarii. Przy mniej skomplikowanych pracach zatrudniano nawet stolarzy i innych „niefachowców". Spora grupa brała udział w odśnieżaniu torów.

W elektrociepłowniach

W stołecznych mieszkaniach jest coraz cieplej. Usunięto awarie w elektrociepłowniach i już od soboty pracują one normalnie. Zelżał też mróz, dzięki czemu łatwiej jest ogrzać domy. Tylko 2 proc. mieszkań nie było w niedzielę dogrzanych.

W niedzielę, woda opuszczająca ciepłownie miała od 100 stop. C. na Siekierkach do 130 stop. na Żeraniu. Już w sobotę rano włączono ciepłą wodę z Żerania, Powiśla i częściowo Woli, a po południu z Siekierek. Ciepłownie te mają też już odbudowane zapasy paliwa na 5—7 dni, tylko Siekierki na nie więcej niż dwie doby.

Tak więc starania o ciepło dla stolicy zakończyły się pomyślnie, zarówno dzięki ofiarności ciepłowników, jak i pomocy wojska i zakładów pracy (m.in. płocka Petrochemia potraktowała dostawy mazutu dla stolicy jako najpilniejsze swe zadanie, pomogła w transporcie, a nawet przysłała ekipę, która rozmrażała paliwo).

Administracje domów

Pełne ręce roboty mają przez cały czas administracje domów i dozorcy. Niemal wszystkie prowadziły całodobowy dyżur, również w dni wolne od pracy — a więc i w niedzielę. 22 dyżurujących pracowników administracji przy ul. Szczęśliwickiej gotowych było na każde wezwanie. Na szczęście większość dozorców już wcześniej uporała się z zabezpieczeniem domów.

W wielu punktach miasta doszło jednak do poważnych awarii: popękania grzejników czy rur doprowadzających ciepłą lub zimną wodę. Winni są także i lokatorzy, którzy nie zamykają drzwi prowadzących do klatek schodowych, a zwłaszcza ci, którzy wyjeżdżając na urlop, pozostawili otwarte okna.

Nie wszędzie jednak administracje działały sprawnie. Np. na Wawrzyszewie, przy ul. Szekspira 2 — gdzie część mieszkań pozbawiona została ogrzewania, na skutek pęknięcia grzejnika w mieszkaniu jednego z lokatorów — czasowo nieobecnego. Administracja tego domu nie potrafiła znaleźć żadnego wyjścia z sytuacji.

NIEDZIELA - 7 stycznia

Służba zdrowia

Szczególnie dotkliwie odczuwają skutki mrozów warszawskie placówki służby zdrowia. Podczas niedzielnego dyżuru szpital przy ul. Lindleya 4 przyjął blisko sto osób, z tego ok. 80 proc. to wypadki uliczne — na śliskich chodnikach. Niestety, chociaż na większości z nich śnieg jest odgarnięty, to nie są one posypywane piaskiem.

Trochę winni są i sami warszawiacy, zwłaszcza starsi wiekiem, którzy mimo ograniczonej sprawności poruszania się wyruszają na miasto, często bez wyraźnej konieczności.

W szpitalu przy ul. Goszczyńskiego, obsługującego Mokotów łącznie z nowymi osiedlami, z ogrzewaniem nie jest najlepiej. Część kaloryferów nie grzeje, jedno piętro jest praktycznie nieczynne. Niemniej żaden chory wymagający leczenia szpitalnego nie jest odsyłany do domu, także wszystkie badania i zabiegi wykonywane są normalnie.

Ofiarnie pracowali także lekarze i pielęgniarki stołecznych przychodni lekarskich, odwiedzający chorych w domach.

Na ulicach

Odśnieżania ulic nie zaprzestano nawet w niedzielę. Do prac stawiło się kilkanaście tysięcy osób, część zorganizowana przez zakłady pracy, ciągle pomagające stolicy, część samorzutnie, szczególnie w osiedlach. Oczyszczano boczne i peryferyjne uliczki, a także te, które przysypał ponownie śnieg padający w piątek.

Natomiast 2 tys. pracowników służb miejskich wyposażonych w sprzęt przekazany miastu przez zakłady transportowe i budowlane wywoziło śnieg z przystanków, skrzyżowań i torowisk. Zaczęto też odkopywać i czyścić studzienki, by przygotować je na wypadek odwilży.

W niedzielę po sprzątniętych ulicach jeździły już bez kłopotów autobusy MZK (chociaż, oczywiście, według świątecznego rozkładu jazdy). Dobry stan dróg umożliwił też szybszy dowóz mleka i innych artykułów spożywczych, a także rozwiezienie po sklepach zaopatrzenia.

Przyczyniły się do tego, wspólnym wysiłkiem, setki tysięcy warszawiaków, których nie sposób wymienić z nazwiska, ale którym należy podziękować.

W dniu 5 stycznia 1979 roku zmarł

S. † P.

MIKOŁAJ BORKOWSKI

nasz najukochańszy i najdroższy Mąż, Ojciec i Dziadziuś. Msza św. żałobna za Jego duszę zostanie odprawiona w dniu 9 stycznia o godz. 12.15 w kościele Mariackim, po niej nastąpi wyprowadzenie Zwłok na Cmentarz Komunalny przy ul. Drzeżyńskiego

żona, córka, nieobecny syn, rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

CO I GDZIE

TEATR

Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego — nieczynny

KINA

Bałtyk — „O jeden most za daleko" prod. ang lat 15, godz. 10, 13, 16.30 i 19.30.

Przyjaźń — „Wyspa skazańców" prod. meksyk., lat 18, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Pokolenie — „Colargol — zdobywca kosmosu", prod. pol. b/o, godz. 9, 11 i 13. **„Bez wyjścia"** prod. szwedz. lat 15, godz. 15 i 17 **„Trąd"** prod. pol. lat 18, godz. 19.

Odeon — „Z podniesionym czołem", prod. USA, lat 15, godz. 15.30 17.30 i 19.30.

Hel — „Powrót człowieka zwanego Koniem", prod. USA, lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45

Walter — kino nieczynne

WYSTAWY

Muzeum przy ul. Nowotki 12 — Wystawa pn „Droga do niepodległości" z okazji 60. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Dom Sztuki: Dom Gąski i Dom Esterki: Galeria „E" — wystawa portretów Marii Anto z Warszawy, galeria BWA — wystawa młodej plastyki niemieckiej z okręgu Magdeburg.

Klub „Empik" — wystawa z okazji 30-lecia KMPiK.

DYŻURY APTEK:

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 5 i nr. 10 przy pl. Zwycięstwa 7.

Doraźna pomoc internistyczna — ambulatorium pogotowia ratunkowego przy ul. Tochtermana. Pogotowie dentystyczne czynne codziennie w godz. 23—7 rano przy pogotowiu ratunkowym. Informacja służby zdrowia tel. 406-77.

TELEFONY:

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, Komenda MO 291-91, pogotowie kanalizacyjne 400-65, pogotowie gazowe w godz. 7—23 (517-17), godz. 23—7 (224-30), w niedziele i święta 400-97, postoje taksówek przy pl. Konstytucji 228-52, przy Żwirki i Wigury 418-10, przy dworcu PKP 268-88, informacja PKP 299-50, PKS 267-76, informacja usługowa 267-85.

BIAŁOBRZEGI

Kino „Pilica" — „Diabli mnie biorą::, prod franc. lat 15, godz. 16 i 18

Telefony: pogotowie ratunkowe 999 straż pożarna 998, posterunek MO 997 pogotowie energetyczne 530 postój taksówek 725 zajazd myśliwski 411 sklep „Dacia" 742

DRZEWICA

Kino „Śnieżka" — „Lili — kochaj mnie", prod. franc., lat 15, godz. 18.

Telefony: apteka 26, ośrodek zdrowia 25 postój taksówek 53 posterunek MO 07 restauracja „Zamkowa" 77, dworzec kolejowy 47, przedszkole 19.

GRÓJEC

Kino „Odra" — „Ostatni z Fleksnesów", prod. norw lat 15, godz. 15. „Joseph Andrews", prod. ang. lat 15 godz 17 i 19

Telefony: pogotowie MO 997, pogotowie ratunkowe 09, straż pożarna 998, biblioteka 23-65, dom kultury 24-97, kino 21-62, ośrodek zdrowia 23-24, postój taksówek 23-11, przychodnia rejonowa 22-93, CPN 26-52.

GARBATKA

Kino „Las" — „Dziewczyna z reklamy", prod. włoskiej, lat 18, godz. 17 i 19

Telefony: apteka 28, dworzec PKP 47, posterunek MO 07, ośrodek zdrowia 76, postój taksówek 53, urząd gminy 195, straż pożarna 8, przychodnia rejonowa 56.

IŁŻA

Kino „Zamek" — „Szał", prod. ang. lat. 18, godz 17 i 19.

Telefony: apteka 91, biblioteka 269, pogotowie energetyczne 31, dom kultury 108 dworzec PKP 271, straż pożarna 215.

JEDLIŃSK

Telefony: kierunkowy 101 apteka 29, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 17, straż pożarna 88, zakład energetyczny 60, restauracja „Turysta" 14 urząd gminy — naczelnik 89.

JEDLNIA LETNISKO

Telefony: apteka 48, izba porodowa 38, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 23, restauracja „Leśna" 110, straż pożarna 8.

KOZIENICE

Kino „Znicz" — „Koziorożec-1" prod. USA, lat 15, godz. 17 i 19.15

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, posterunek MO 997, straż pożarna 998 pogotowie energetyczne 23-41, kino 23-41, muzeum regionalne 33-72, urząd miasta i gminy 21-23, przychodnia rejonowa 22-94.

LIPSKO

Kino „Szarotka" — „Zaułek dziewic", prod. meksyk., lat 18, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 62, dom kultury 131, kawiarnia 98, kino 184, dworzec PKP 205, posterunek MO 07, pogotowie ratunkowe 09, przychodnia rejonowa 194, straż pożarna 169, szpital — dział pomocy doraźnej 09.

NOWE MIASTO

Kino „Pilica" — „Zasady domina", prod. USA, lat 18, godz. 17 i 19

Telefony: apteka 48, biblioteka 42 dworzec PKP 97, gospoda 46, kawiarnia 160 straż pożarna 8 kino 64. postój taksówek 93, przychodnia rejonowa 46.

MOGIELNICA

Kino „Zwycięstwo" — „Trzy kobiety", prod. USA, lat 18, godz. 19.

Telefony: apteka 10, gminna spółdzielnia 8. kino 44, ośrodek zdrowia 11, posterunek MO 7 stacja PKP 50, straż pożarna 88, naczelnik 146, księgarnia 61, przychodnia rejonowa 80.

PIONKI

Kino „Chemik" — „Kaskader", prod. ZSRR, lat 12, godz. 17 i 19

Telefony: pogotowie MO 307, pogotowie ratunkowe 309, straż pożarna 308, apteka 310, księgarnia 511, pogotowie energetyczne 306 przychodnia rejonowa 323 restauracja „Adria" 552, izba porodowa 348 urząd gminy — naczelnik 513 kierunkowy 12.

PRZYTYK

Telefony: apteka 24, posterunek MO 98, ośrodek zdrowia 69, straż pożarna 98.

PRZYSUCHA

Kino „Zachęta" — „Siedem nocy w Japonii", prod. ang., lat 12, godz. 15.30. 17.30 i 19.30

Telefony posterunek MO 07, pogotowie ratunkowe 09, straż pożarna 08, apteka 229, dom kultury 473 urząd miasta i gminy 427, ośrodek zdrowia 313, izba porodowa 317.

SKARYSZEW

Telefony: apteka 13 posterunek MO 77, straż pożarna 29, ośrodek zdrowia 11, urząd miasta i gminy 89, przedszkole 79.

SZYDŁOWIEC

Kino „Górnik" — „Rycerz i los" cz. I i II, prod. ZSRR, lat 12, godz 16, 18 i 20

Telefony: apteka 55, dom kultury 246, posterunek MO 7, straż pożarna 08, pogotowie ratunkowe 9, przychodnia rejonowa 353, stacja CPN 186, PKP 56

Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych — „Polskie Instrumenty Muzyczne i wnętrza zamkowe" czynne codziennie od 9—18, w soboty od 9—15.30. Poniedziałki i dni poświąteczne — nieczynne.

WIERZBICA

Kino „Venus" — „Dziewczyna z reklamy", prod USA, lat 18, godz. 18.

Telefony: apteka 1, izba porodowa 11, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 19, restauracja „Niespodzianka" 34, urząd gminy — naczelnik 65, żłobek 2, przedszkole 25

WARKA

Kino „Przyjaźń" — „Ucieczka mr Mc Kinleya", prod. ZSRR, lat 12, godz. 16 i 18.

Telefony: apteka 33, izba porodowa 133, posterunek MO 7, pogotowie ratunkowe 9, przychodnia rejonowa 278, ośrodek zdrowia 21, stacja CPN 120, PKS 12, stanica wodna PTTK 143, Muzeum im. Pułaskiego 267.

Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz 9—15.30. Ekspozycja zmienna — Kazimierz Pułaski i udział Polaków w życiu politycznym, kulturalnym i społecznym Stanów Zjednoczonych.

ZWOLEŃ

Kino „Świt" — „Trzy dni Kondora", prod. USA, lat 18, godz. 16.30 i 18.30.

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, apteka 27-20, postój taksówek 27-08, szpital 20-37.

Muzeum im. Jana Kochanowskiego w Czarnolesie — ekspozycja stała: „Życie i twórczość Jana Kochanowskiego". Punkt wystawowy w Zwoleniu — wystawa pn „Broń biała i palna w zbiorach Muzeum Okręgowego w Radomiu".

RADIO

Program I

Wiad.: 5.00 7.00 8.00 9.00 10.00 11.00 12.05 15.00 19.0 2. 21. 22.

5.05—8.00 Rozmait. Roln. 6.00—9.00 Sygnały dnia 9.03—11.40 Cztery pory roku 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Mel. 12.45 Rolniczy kwadrans 13.01 Muz. wojsk. 13.20 Comba jazzowa 13.40 Kącik melomana 14.00 Studio „Gama" ok. godz. 14.20 Studio Relaks 15.05 Korespondencja z zagranicy 16.00—18.25 Tu Jedynka 17.30—18.00 Radiokurier 18.00 Tu Jedynka c.d. 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.33 Piosenki 19.15 Przeboje lat 70-ych 19.40 Tańce Kurpiów i Podlasiaków 20.05 Konc. życzeń 21.05 Olimpijski alert młodzieży — Moskwa 80 21.28 Totalizator 21.28 Utwory St. Moniuszki 22.00 Z kraju i ze świata 22.23 Muz. 23.00 Wita Was Polska 23.40 Koncert życzeń dla Polonii i dla rodzin w kraju.

Program nocny

0.00 Początek programu
0.07 Kalendarz
Wiad. i informacje dla kierowców 0.01 2.00 3.00
Wiad.: 1.00 3.00
0.12 1.05 2.05 3.05 — Noc z melodią i piosenką z Rozgł. PR w Białymstoku
4.00 Sygnały dnia pierwszej zmianie.

Program II

Wiad.: 4.30 5.30 6.30 7.30 8.30 11.30 13.30 18.30 21.30 23.30

4.35 Poradnik domowy 5.00 Muz. 5.30 Obserwacje i propozycje 5.46 Muz. 6.00 W kilku taktach, w kilku słowach 6.10 Kalendarz 6.15 Mel. 6.35 Gimn. 6.45 Mistrzowie miniatury instrumentalnej 7.05 Gra zespół J. Millana 7.15 Śpiewa J. Połomski 7.35 Małe muzykowanie 8.01 Dialogi i zbliżenia 9.30 Montosprawy 9.40 Dla przedszkoli — „Błękitne jezioro" — cz. I 10.00 „Samotny krzyk dzikiej stepowej dziewczyny" 10.30 Art Tatum i jego trio 10.40 Sprawy codzienne 11.00 Prokofjew II Sonata D-dur op. 94 a na skrzypce i fortepian 11.35 Skrzynka poszukiwania rodzin PCK 11.40 Muz. 12.05 Maurycy Ravel: Suita nr 2 z baletu „Dafnia i Chloe" 12.25 „Zaręczyny" — opow 12.45 Ork. 12.55 Zespół „Homo Homini" 13.00 Publicystyka krajowa 13.10 Boris Christoff śpiewa pieśni religijne 13.36 Ze wsi i o wsi 13.51 Andre Caplat „Opowieść fantastyczna" na harfę i kwartet smyczkowy 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej 14.25 Tu Radio — Moskwa 14.45 Muz. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców 16.00 600 sekund z duetem „Marek i Wacek" 16.10 5 tańców rytualnych Andre Jolivota 13.40 Jean Philippe Ramoau — fragm. tragedii lirycznej 17.00 Operetka, jej twórcy i wykonawcy 17.20 „Smuek krzepi" — mag. 18.00 Amatorskie zespoły 18.25 Plebiscyt Studia „Gama" 18.30 Echa dnia 18.40 Krajobrazy 19.00 Konc. 19.40 Dom i My 19.55 Katalog Wydawniczy 20.00 Redakcyjne Forum 20.20 Dzieje recytatywu, muz. i słowem opisane 21.05 Spotkania z laureatkami Międzynarodowego Konkursu Wokalnego w Tuluzie — Ewa Godlewską i Martą Stukus-Kosmalą 21.30 wiad. i inf. sport. 21.40 Muz. organowa — Girolamo Frescobaldiego 22.00 Tygodnik Kulturalny 22.40 Muz. współczesna 23.35 Co słychać w świecie 23.40 Muz.

Program III

Wiad.: 6.15 6.30 7.00 8.00 10.30 12.00 15.00 17.00 19.00 22.00 0.50

5.00—8.00 Między snem a dniem 6.30 Polityka dla wszystkich 8.05 Za kierownicą 8.40 Co kto lubi 9.00 „Kat czeka niecierpliwie" — odc. 9.10 Temat na karnawał — „Besame mucho" 9.30 Nasz rok 79-ty 9.45 Konc. skrzypcowe 10.35 Kiermasz płyt 11.00 J. Żuławski „Laus feminae" — odc. 11.30 Z archiwum polskiego jazzu 12.05 W tonacji Trójki 13.00 Powtórka z Hawanie" — odc. 14.00 Muz. 15.05 „Echa leśne" — rep. 18.20 Muzykobranie 18.45 Nasz rok 79-ty 17.05 Gra zespół Laboratorium 18.00 Zespół Boston po raz drugi 15.40 Muz. 17.40 Bielszy odcień bluesa 10.10 Polityka dla wszystkich 18.25 rozrywki 13.50 „Nasz człowiek w Czas relaksu 19.00 Kąty widzenia 19.15 Gra Alex Band 19.35 Opera tygodnia: Modest Musorgski „Chowańszczyzna" 19.50 „Kat czeka niecierpliwie" — odc. 20.00 Z mojej płytoteki 20.30 „Z rąk własnych — czyli od kolekcji do muzeum" 21.00 „Symfonia zakleć" — Konstantego Regamey'a 21.35 Antologia piosenki francuskiej 22.00 Fakty dnia 22.08 Frank Sinatra 22.15 Fonoteka XX wieku — O Ferruccio Busonim z Michałem Bristigerem 23.00 Nowe tomiki poetyckie 23.05 Między dniem a snem.

TELEWIZJA

Program I

15.20 Telewizyjny Klub Seniora
15.50 Obiektyw
16.10 Dziennik (kolor)
16.20 Dzień dobry, tu telewizja — „Śmieszne kreski" (kolor)
16.45 Studio Telewizji Młodych (kolor)
17.20 Prawo jazdy — teleturniej (kolor)
17.50 Sonda — Nowe paliwa (kolor)
18.15 Raj zwierząt — Zabawy młodych zwierząt (kolor)
18.50 Radzimy rolnikom (kolor)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 „Pogoda dla bogaczy" — odc. II — dramat obyczajowy prod. USA (kolor)
22.10 Camerata — magazyn muzyczny
22.40 Dziennik (kolor)
22.55 W minutę po premierze — Opowieść prezydenta (olor)

Programy oświatowe

6.00 TTR, RTSS — Hodowla zwierząt, sem. I — Powtórzenie materiału i przygotowanie do egzaminu
6.30 TTR — Mechanizacja rolnictwa, sem. I — Powtórzenie wiadomości i przygotowanie do egzaminu
8.10 Dla szkół: Historia, kl. VIII — Polska pod okupacją hitlerowską
9.00 Dla szkół: Język polski, kl. V—VI B. Prus — „Pałac i ruderа"
10.00 Dla szkół — Język polski, kl. II lic. — J. Słowacki — Balladyna — odc. I
13.25 RTSS, TRR — Język polski, sem. III — Wartości ideowe i ratystyczne literatury epoki pozytywizmu
14.00 TTR, RTSS — Biologia, sem. III — Powtórzenie materiału

Program II

16.20 Jęz. angielski, lek. 13
16.50 Jęz. niemiecki, lek. 13
17.15 „Królowa Śniegu" — widowisko wg Andersena
18.00 Studio Sport — Sprintem przez Polskę
18.30 Antyczny świat prof. Krawczuka — Platon (kolor)
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Wtorek Melomana — Ballady Chopina i Mickiewicza — cz. II
21.10 Melodie — Malowany dzban — program tv CSRS (kolor)
21.40 24 Godziny (kolor)

7 DNI W STOLICY

MAREK DUNIN-WĄSOWICZ

PRZEŻYWAMY trudne dni. Atak silnego mrozu, wichura i śnieżyce dały się miastu poważnie we znaki. Już w noc sylwestrową sparaliżowana została komunikacja miejska, a warszawskie elektrociepłownie musiały obniżyć temperaturę ogrzewania. Zamarzł bowiem na kamień, składowany w hałdach węgiel, stanęły taśmociągi.

Skutki tej fali mrozów odczuliśmy dość boleśnie. Było wiele powodów do narzekań na niedogrzane mieszkania i brak w nich ciepłej wody, na długie wyczekiwanie na przystankach tramwajowych i autobusowych na kłopoty związane z kupnem mleka czy pieczywa.

Ale już we wtorek do usuwania skutków mrozu stanęliśmy wszyscy, w odpowiedzi na apel władz. Załogi warszawskich przedsiębiorstw budowlanych, przemysłowych, biur i urzędów przystąpiły do usuwania zlodowaciałego śniegu z ulic, by umożliwić kursowanie po nich pojazdów, a zwłaszcza autobusów miejskich. Przebijano drogi do magazynów i wytwórni artykułów spożywczych, by zapewnić dojazd żywności do sklepów. Oczyszczano tory tramwajowe.

Najwięcej i najtrudniejszą pracę miały warszawskie elektrociepłownie. Z pomocą, jak zwykle, w ciężkich sytuacjach przyszło wojsko: żołnierze Stołecznego Pułku OTK im. Jana Kilińskiego i Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych.

Decyzją władz miasta do akcji odśnieżania skierowano ciężki sprzęt budowlany, który łamał i kruszył zamarznięty śnieg, usuwając go z ulic.

KAŻDY dzień minionego tygodnia przynosił poprawę sytuacji. Już we wtorek ruszyły z powrotem pierwsze tramwaje, a codziennie na trasę wyjeżdżało coraz więcej autobusów. Do naprawiania powstających w nich awarii włączyły się wszystkie stacje obsługi samochodów. W czwartek przejezdne już były wszystkie główne ulice stolicy. A od środy normalnie funkcjonował handel, zapewniając pełne niezbędne zaopatrzenie miasta. Również elektrociepłownie pracują już normalnie, ogrzewając nasze mieszkania.

Był to bardzo trudny tydzień. Ale jednocześnie — stał się on sprawdzianem zaangażowania i mobilizacji wszystkich warszawiaków, którzy w ciężkich chwilach, w jakże niełatwych warunkach, z pełnym poświęceniem, ofiarnością pracowali dla swojego miasta.

NA CODZIENNYCH konferencjach prasowych, organizowanych w ratuszu miejskim przez władze partyjne i administracyjne stolicy, informowano dziennikarzy o tym — co już zrobiono i co jeszcze pozostało do zrobienia. Przekazywano pełną informację o sytuacji w mieście, nie ukrywając trudności i kłopotów. Apele o pomoc i cierpliwość spotykały się z pełnym zrozumieniem i poparciem całego społeczeństwa.

Świadczy o tym chociażby fakt, że do prac przy usuwaniu skutków mrozu stanęli nie tylko pracownicy wszystkich służb miejskich i przedsiębiorstw — w ramach normalnych godzin pracy, ale także i poza tymi godzinami. Że zgłaszały się tysiące osób w miejscach zamieszkania, że gromadnie stawiła się do pracy młodzież akademicka, uczniowie szkół, które na ten okres zostały zamknięte. Nie zabrakło nikogo.

Codziennie na ulicach pracowało po kilkaset tysięcy osób, nie licząc tych — którzy pełnili służby w miejskich przedsiębiorstwach komunikacyjnych, wodociągowych, elektrociepłowniach itp. Nie licząc tysięcy ofiarnie pracujących sprzedawców sklepowych, kierowców transportu samochodowego, magazynierów. Na wyróżnienie zasługują pracownicy służby zdrowia. Jednym słowem — wszyscy.

Mróz i usuwanie jego skutków był więc najważniejszym tematem minionego tygodnia. Jeszcze nie pokonaliśmy wszystkich kłopotów i trudności. Jeszcze zostało sporo do zrobienia, musimy teraz stale czuwać by nie dopuścić do dalszych awarii i zakłóceń.

NA DALSZY plan zeszły więc wszystkie inne wydarzenia tygodnia stolicy. Powiedzmy zresztą, że nie było ich wiele. Przypomnieć warto, że rozwiązane zostały dwa tradycyjne konkursy warszawskie: „Dyplom dla Warszawy" — autorami prac są studenci i absolwenci wyższych uczelni. Przyznano też (chociaż z uwagi na sytuację jeszcze nie wręczono) nagrody „Sześcianu", za projekty architektoniczne i inżynieryjne nowych obiektów i urządzeń dla miasta.

ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Radomskie" 26.000, Radom, ul. Żeromskiego 51. Telefony: 211-49, 234-50. Przyjmowanie ogłoszeń w godz. 8.30—15.30. Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Warszawskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Al Jerozolimskie 125/127 Rękopisów nie zamawianych redakcja nie zwraca Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch" Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5.

Mleko, masło, jaja, konserwy

Mimo mrozu – rynek zaopatrzony

W zbiorowym, społecznym wysiłku w walce ze skutkami ataku zimy od pierwszych chwil najwięcej uwagi poświęcono sprawnemu zaopatrzeniu mieszkańców w podstawowe artykuły żywnościowe.

W dziewięciu jednostkach organizacyjnych Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej w woj. radomskim od lat pracownicy przyzwyczajeni są, że w Nowy Rok rolnicy dostarczają mniejsze niż normalnie ilości mleka. Tak też było i w tym roku. Mimo tego do pracy stawiły się niemal w komplecie dyżurne zmiany, aby przygotować wystarczające ilości mleka i jego przetworów na potrzeby ludności. W zasadzie udało się, chociaż zbyt wczesne dostawy mleka butelkowego do sklepów spowodowały, że 2 bm. zamarzło mleko, popękały butelki.

— Szybko wyciągnęliśmy wnioski z tej historii — mówi Tadeusz Błędowski, prezes Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej w Radomiu. W efekcie zmieniliśmy nie tylko godziny dostaw mleka w butelkach, ale również cały system dostaw mleka od producentów aż do odbiorców. Trudne to było zadanie skoro mleko dostarczane przez około 47 tys. rolników, zwozi 966 wozaków, od których z kolei odbiera je 400 pracowników punktów skupu, a ze zlewni wozi do zakładów przetwórstwa 50 kierowców autocystern ze Spółdzielni Transportu Wiejskiego. Po wprowadzonych zmianach, wozacy odbierają mleko od rolników dopiero od godz. 6 i jeszcze świeże dostarczają do zlewni, skąd szybko trafia do zakładów przetwórczych, gdzie już około godz. 10—11 rozpoczyna się jego przeróbka, którą zajmuje się 850-osobowa grupa załóg naszych zakładów.

Nowa organizacja dostaw sprawiła, że 3 bm. skupiono 428 tys. l mleka czyli o 70 tys. l więcej niż w analogicznym okresie ub. roku! Spowodowało to, że zakłady mleczarskie dysponowały rezerwami w ilości 250 tys. l mleka, a więc za dużo nawet w stosunku do możliwości przetwórczych. Pozwoliło to na pełną realizację zamówień handlu na mleko spożywcze i przetwory mleczne, a wśród nich także masło śmietankowe, którego zapasy wynoszą około 50 t, czyli znacznie więcej niż bieżące potrzeby rynku woj. radomskiego. Kłopoty wystąpiły tylko z mlekiem w proszku. 4 bm. otrzymano jednak 1,5 t a od 8 bm. do sklepów powinna trafić następna dostawa około 5 t tego gatunku mleka.

Wszystko było możliwe dzięki ofiarnej pracy ludzi a szczególnie pracujących w najtrudniejszych warunkach wozaków, pracowników punktów skupu i kierowców. Szczególnie wyróżniła się w tym trudnym okresie załoga odziału WSMlecz. w Zwoleniu, która osiąga najlepsze wyniki produkcyjne i ekonomiczne.

Świeże jaja i drób

W Nowy Rok w magazynach Kieleckich Zakładów Drobiarskich w Radomiu znajdowało się 600 tys. świeżych jaj. Z zapasu tego skorzystano 2, 3 i 4 bm. kiedy, ze względu na trudne warunki drogowe, nie można było prowadzić skupu i transportu jaj od producentów.

— W czwartek, 4 bm. rozpoczęliśmy znów skup jaj i jeżeli tylko radykalnie nie pogorszą się warunki drogowe, świeżych jaj nie zabraknie w radomskich sklepach — mówi Tadeusz Surowiecki, kierownik Zakładu Przetwórstwa Jajczarskiego KZD w Radomiu. Spodziewamy się, że dziennie będziemy skupować co najmniej 100 tys. świeżych jaj, w 70 proc. pochodzących z ferm drobiarskich, które w mniejszym stopniu uzależnione są od warunków atmosferycznych. Powinno to w pełni wystarczyć na potrzeby radomskiego handlu, który tygodniowo otrzymuje od nas średnio 220 tys. jaj.

Sprawnie realizowane są też dostawy świeżo bitego i mrożonego drobiu, a więc głównie kurczaków oraz w minimalnych ilościach kur, gęsi i indyków. Radomski Zakład KZD codziennie zaopatruje się (oprócz poniedziałków) w drób w Jędrzejowie, do którego dojazd z Radomia trasą E-7 nie sprawia większych kłopotów. Dzienne dostawy wynoszą średnio 15 t.

W zakładzie przy ul. Dzierzkowskiej zaprzestano obecnie tylko produkcji majonezu, który transportowany w czasie mrozu po prostu... rozwarstwia się, gdyż od masy oddziela się olej rzepakowy. Produkcja majonezu ruszy natychmiast, gdy w czasie transportu będzie można zagwarantować temperaturę rzędu + 5 st. C.

Wysyłka przetworów

Załoga Mazowieckich Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Radomiu przyszła po raz pierwszy do pracy 3 bm. Niestety, tylko w zakładzie przy ul. Młodzianowskiej można było rozpocząć normalną produkcję wina i musztardy. W zakładzie przy ul. Struga natomiast ze względu na brak opału w lokalnej kotłowni zajęto się przygotowywaniem wyrobów do wysyłki do odbiorców krajowych i zagranicznych. Część załogi zajęła się odśnieżaniem.

— W ciągu trzech dni wysłaliśmy do odbiorców wyroby o wartości około 1,5 mln zł — mówi dyrektor zakładu Jan Krakowiak. Wśród wysłanych artykułów znalazło się m.in. 60 t pulpy truskawkowej do Holandii. Normalną produkcję konserw warzywno-mięsnych, a ściślej klopsików w kapuście oraz bigosu domowego, rozpoczynamy 8 bm. Jeżeli tylko para technologiczna osiągnie odpowiednie parametry (bardzo ważne ze względu na procesy sterylizacji konserw — przyp. red.) będziemy wytwarzać 12 t konserw w ciągu doby.

★

Jak wynika ze wszystkich relacji, dzięki wysiłkowi i rzetelności ludzi w woj. radomskim udało się zapewnić niemal normalną produkcję artykułów żywnościowych, a tam gdzie z konieczności musiano nieco później rozpocząć pracę — wykorzystano czas w inny, efektywny sposób. To są podstawy powrotu do codziennego rytmu pracy i życia.

TADEUSZ M. ZAJĄC

Jedni dokarmiają a drudzy – kłusują

Kilka dni temu pisaliśmy o potrzebie dokarmiania zwierząt i ptaków, które rozpoczęli myśliwi i leśnicy oraz członkowie LOP. Okazuje się, że dokarmiający zwierzynę myśliwi stwierdzają w czasie wyjazdów wiele przykładów kłusownictwa.

Obok miejsc dokarmiania kuropatw, bażantów i zajęcy bardzo często spotkać można zastawione sidła na ptaki. W lesie natomiast na ścieżkach, którymi w kopnym śniegu porusza się zwierzyna, zastawione są wnyki i sidła na zające i sarny. Dowód rzeczowy w postaci wiązki sideł przynieśli do „Życia" m. in. myśliwi z koła nr 2 w Radomiu, którzy dokarmiali ptactwo i zwierzynę w okolicach wsi Miasteczko w gm. Skaryszew.

Smutny to fakt, z którego trzeba wyciągnąć surowe wnioski wobec kłusowników. Ostre sankcje kolegiów orzekających, które mogą wymierzać wysokie grzywny, powinny tu być najlepszym ostrzeżeniem dla amatorów polujących na zmarzniętą, wyczerpaną zwierzynę i ptactwo. **(mz)**

KRONIKA DNIA

Na trasie Lipsko-Ciepielów na skutek nieostrożnej jazdy kierowcy Czesława Judy samochód Fiat 126p nr rej. RAD-2875 zjechał na lewą stronę jezdni i zderzył się z nadjeżdżającym z przeciwka samochodem marki Żuk nr rej. RAD-803b, którym kierował Marian Ciupa. W wyniku zderzenia pasażerowie Fiata Halina Mordak i jej 6 letnia córka Aneta, doznały ogólnych obrażeń ciała i przebywają w szpitalu w Iłży.

★

W Łaziskach, gmina Ciepielów wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarczych należących do Jana Drąga. Spaliła się obora z inwentarzem żywym. Straty wynoszą około 60 tys. zł. Przyczyny pożaru ustala komisja.

★

Na trasie E-7 w Falęcicach 40-letni Stanisław Kangier zam. w Kostomłotach gm. Miedziana Góra woj. kieleckie wtargnął nagle na prawy pas jezdni i został potrącony przez samochód „Fiat" 126p nr rej. WAW-9133, którym kierował 35-letni Wojciech Malinowski zam. w Falęcicach gm. Promna. Następnie pieszy dostał się wprost pod koła nadjeżdżającego z przeciwnej strony samochodu „Nysa" nr rej. CB-0952, którym kierował 26-letni Janusz Bujanowski zam. przy ul. Miłej 4 w Radomiu. Pieszy poniósł śmierć na miejscu.

★

W Kuczkach Mieczysław Woźniak jadący samochodem marki „Fiat 125p" nr rej. LUL-8174 uderzył w samochód ciężarowy marki „Star" nr rej. 5239-LG, którym kierował Józef Klimek. W wyniku zderzenia ogólnych obrażeń ciała doznali kierowca „Fiata" oraz jadący z nim pasażerowie Zygmunt i Janina Osiejowie. (bw)

Apel WUP do interesantów

Mimo mrozów i dodatkowych trudności spowodowanych tym, że wielu pracowników urzędów pocztowych w województwie radomskim dojeżdża do pracy z odległych miejscowości, placówki Wojewódzkiego Urzędu Poczt pracują normalnie. Absencja — w tym również i doręczycieli — utrzymuje się na najbardziej korzystnym poziomie letnich miesięcy. Zdarzają się nawet przypadki, że pracownicy urzędów pocztowych dojeżdżają do pracy saniami, korzystając ze zorganizowanej pomocy naczelników gmin.

Tylko w nielicznych miejscowościach województwa radomskiego notuje się opóźnienia w dostawach korespondencji, prasy i paczek. Są to rejony o zasypanych śniegiem drogach, gdzie nie dojeżdżają samochody. Przesyłki pocztowe do Wólki Iłżeckiej, Bielin, Rusinowa, Bożego i Radzanowa docierają średnio z opóźnieniem dwudobowym.

W związku z zarządzeniem wojewody radomskiego w sprawie pełnodobowych dyżurów w urzędach pocztowych, wynika w wielu przypadkach konieczność instalowania w pomieszczeniach urzędów pocztowych prowizorycznych pieców na węgiel. Występuje to tam, gdzie nader często powtarzają się przerwy w dostawie prądu i nie ma możliwości ogrzewania pomieszczeń za pomocą piecyków elektrycznych. W takich — wyjątkowych zresztą — przypadkach naczelnicy gmin zapewnili już dostawy węgla opałowego, dzięki czemu utrzymane zostały pełnodobowe dyżury.

Bardzo trudna jest sytuacja w transporcie pocztowym. Np. w samym Radomiu z 6 samochodów rozwożących paczki do adresatów w ruchu znajdują się zaledwie 2 samochody. W związku z powyższym dyrekcja WZP w Radomiu zwraca się z prośbą do swych klientów, aby po otrzymaniu awiza o nadejściu przesyłki pocztowej zgłaszali się do radomskich urzędów pocztowych, które przetrzymują przesyłki (paczki) i pobierali je sami.

Urzędy wydające paczki — przypomina WUP — znajdują się przy ul. 22 Lipca — UP nr 1, przy ul. Malczewskiego — UP nr 9 i na Glinicach — UP nr 6.

Przepraszając za te dodatkowe obciążenia swych klientów WUP zapewnia, że czyni starania, aby wszystkie samochody przeznaczone do rozwożenia paczek były sprawne w ciągu najbliższego tygodnia, natychmiast po dokonanych remontach.

be-de

Szkolna gazetka „Nasze Życie"

Młodzież VI Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kochanowskiego od kilku miesięcy cyklicznie wydaje gazetkę ścienną pn. „Nasze Życie", która zawiera aktualne wydarzenia z życia szkoły. Fotografie, artykuły i informacje dotyczą różnych dziedzin życia.

Młodzi korespondenci napisali także do „Życia". A oto garść informacji:

W ramach tzw. półsemestru w naszej szkole odbyły się spotkania rodziców z profesorami i wychowawcami. Rodzice wysłuchali pogadanki prelegentki TKKŚ a następnie wychowawcy klas poinformowali o wynikach nauczania młodzieży, frekwencji itp.

★

Rozpoczęły się eliminacje I stopnia olimpiad przedmiotowych. W laboratoriach i pracowniach trwają dyskusje i wre wytężona praca. Jak co roku o laury olimpijskie walczyć będzie wielu uczniów. Najliczniejsza grupa to fizycy i chemicy, ale duża liczba uczestników przystąpi również do zawodów z języka polskiego, rosyjskiego i angielskiego.

★

Zgodnie z postanowieniem samorządu szkolnego i zaleceniem dyrekcji uczniowie szyją mundurki szkolne. Rodzaj materiału wybierany jest przez każdą klasę. Począwszy od 2 stycznia 1979 roku wszyscy uczniowie będą zobowiązani przychodzić do szkoły w mundurkach.

Zespół Redakcyjny „Naszego Życia" z VI Liceum Ogólnokształcącego

Kozienice zimą

Śródmieście starych Kozienic jest zupełnie niepodobne do tego, które można oglądać latem. Brak zieleni powoduje, że jak na dłoni widać charakterystyczną zabudowę jednej z głównych ulic stanowiącej zarazem handlowe city.

Właściciele posesji powinni jednak pamiętać, że usuwanie śniegu z chodników należy do zwykłych, zimowych obowiązków. Przechodnie będą tylko wdzięczni za wygodne przejście. **(tmz)**

Fot. Bronisław Duda

Noworoczna choinka

W styczniu, w wielu placówkach oświatowo-wychowawczych, świetlicach środowiskowych, domach kultury odbywają się noworoczne choinki dla dzieci. W imprezach tych, pełnych wesołej zabawy, humoru, uczestniczy zazwyczaj sędziwy Mikołaj, który wręcza najmłodszym paczki.

Bardzo miły akcent powitania Nowego Roku stanowiła wizyta przedstawicieli Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym. Najmłodsi pacjenci otrzymali paczki ze słodyczami. **(bw)**

Fot. A. Zuchowski

Nowości wydawnicze

Kilka interesujących pozycji ukazało się ostatnio na rynku księgarskim i są one do nabycia w radomskich księgarniach. Państwowy Instytut Wydawniczy wydał w znakomitej serii „Współczesna proza światowa" zbiór opowiadań Ota Pavela pt. „Śmierć pięknych saren".

Autor Czechosłowak początkowo reporter sportowy, następnie ceniony prozaik napisał cykl opowiadań opartych na autentycznych przeżyciach połączonych osobą narratora, jego rodziny, przede wszystkim ojca. Niecodzienna jest atmosfera tych opowiadań, w których groteskowy żart, liryczna refleksja i nieodparty komizm mieszają się nawzajem a wszystko to — jak czytamy na okładce — „spowite jest mgiełką zadumy nad światem, który bezpowrotnie przeminął". Cena zbiorku 35 zł. Już za kilka dni będzie można nabyć kolejną pozycję z tej serii a mianowicie powieść Ramona Sendera pt. „Z życia Ignacia Morel".

Wydawnictwo Literackie w popularnej serii „Proza iberoamerykańska" wydało powieść pisarza chilijskiego Jose Donoso pt. „Plugawy ptak nocy". Autor wykładowca literatury angielskiej w Chile i USA przeniósł się od kilku lat na stałe do Hiszpanii. Tu też powstają jego najwybitniejsze dzieła. „Plugawy ptak..." to najgłośniejsze dzieło Donoso. Stwarza autor przedziwny, wyimaginowany świat, w którym południowoamerykańskie realia splatają się z mitami i legendami. Zacierają się zarówno granice czasu jak i osobowości bohaterów. Cena powieści 65 zł. Z tej serii do nabycia w księgarniach jest znakomita książka pisarza argentyńskiego Ernesto Sabato pt. „Abadon — anioł zagłady". Cena 60 zł.

Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe firmują pozycję dla miłośników współczesnego teatru. Autorem jej jest Michał Misiorny znany krytyk i publicysta, a tytuł „Współczesny teatr na świecie: sylwetki pisarzy". W tej starannie wydanej książce znajdziemy omówienia twórczości i krótkie biografie najwybitniejszych twórców piszących dla teatru i których dzieła są podstawą adaptacji teatralnych. Cena 58 zł. **(m.s.)**

Masz wątpliwości — zadzwoń

9 bm., jak w każdy wtorek, w Radomiu czynny jest „Telefon zaufania", przy którym dyżurują lekarze dermatolodzy. Dziś na pytania dotyczące profilaktyki i leczenia chorób wenerycznych udzielać będzie odpowiedzi dr Stella Markiewicz tel. 234-24. **(mz)**

Dni Studyjne w „Helu"

Amerykańska samoobrona przed przestępczością

Od 6 bm. trwają w kinie „Hel" comiesięczne Dni Studyjne, tym razem poświęcone w całości kinematografii amerykańskiej. Radomscy miłośnicy X Muzy obejrzą najpierw amerykański dramat sensacyjny „Z podniesionym czołem" reż. Phila Karlsona, którego treścią jest walka szeryfa małego miasteczka z nielegalną produkcją wódki, hazardem i prostytucją a nawet ze skorumpowanym przez przestępców sędzią. W roli głównej — Joe Don Baker, który odtwarza postać autentycznego szeryfa, samotnie walczącego z przestępczością.

Drugą pozycją będzie również sensacyjny film Johna Schlesingera „Maratończyk", który podejmuje problem reperkusji i odradzania się faszyzmu. Treścią filmu jest próba podjęcia diamentów zdeponowanych w nowojorskim banku przez byłego zbrodniarza hitlerowskiego i związane z tym sensacyjne wydarzenia. Wśród wykonawców takie gwiazdy filmu jak Dustin Hoffman, Laurence Olivier i Roy Scheider.

Ostatnią pozycją styczniowych Dni będzie dramat sensacyjny „Od siedmiu wzwyż" reż. Philipa D'Antoni, debiut producenta tak znanych filmów jak „Bullit" i „Francuski łącznik". Treścią filmu jest historia porywania gangsterów przez... gangsterów. Bohaterem filmu jest natomiast szef tajnego oddziału nowojorskiej policji, oznaczonego kryptonimem „Od siedmiu wzwyż", który zwolniony ze służby szuka sprawiedliwości na własną rękę. W roli głównej — Roy Scheider. **(mz)**

Miłe wieczory w Klubie Seniora w Drzewicy

Dzięki inicjatywie Spółdzielni Mieszkaniowej w Drzewicy, przed dwoma laty zorganizowany został Klub Seniora. Klub skupia blisko 40 emerytów i rencistów, którzy w ustalonych terminach spotykają się w przyjemnie urządzonej świetlicy spółdzielczej. Przy herbacie i ciasteczkach można porozmawiać, odbywają się też ciekawe prelekcje, goszczą tu także uczniowie, którzy prezentują seniorom artystyczny program.

Jak pisze do nas jeden z członków Klubu — Roman Gorzelak wszyscy spędzają bardzo miło czas. Ale nie tylko spotkania, prelekcje i konkursy umilają czas seniorom. Dzięki Zarządowi i Radzie Spółdzielni Mieszkaniowej, członkowie Klubu kilkakrotnie skorzystali z wyjazdów na różnorodne imprezy do stolicy lub też wycieczki krajoznawcze.

Seniorzy z Drzewicy nawiązali także kontakt z Klubem Seniora w Radomiu. W Wojewódzkim Domu Kultury odbyło się wspólne spotkanie urozmaicone występami artystycznymi. W ramach rewizyty emeryci i renciści z Radomia wyjechali do Drzewicy.

Bardzo miło układa się również współpraca z młodzieżą Zasadniczej Szkoły Zawodowej, która własnym programem artystycznym uprzyjemniła niejeden wieczór. **(bw)**

SPORT nad Mleczną

Plany i nadzieje

Minął kolejny, sportowy rok. Przed nami nowy, w który wkroczyliśmy jak zwykle pełni planów i nadziei. Czego będziemy chcieli w naszym regionie dokonać, jakie marzą nam się sukcesy? O odpowiedź na to pytanie prosimy **Janusza Sobieraja**, prezesa Wojewódzkiej Federacji Sportu w Radomiu.

— Za najważniejsze wydarzenie, będące sprawdzianem prawidłowości szkolenia rezerw uznaję w bieżącym roku VI Ogólnopolską Spartakiadę Młodzieży. Zamierzamy poprawić lokatę sprzed dwóch lat, a jednocześnie znaleźć odpowiedź na pytanie, jakie są perspektywy naszego sportu wyczynowego. Trzeba utrzymać dotychczasowy dorobek, wyrażający się posiadaniem 10 zespołów w II lidze i 1 w ekstraklasie, myśląc równocześnie o dalszym awansie. Sądzę, że wiele sekcji stać jest na większy dorobek. Istnieje realna szansa uzyskania II-ligowych szlifów przez siatkarzy Czarnych — mistrzowskiej drużyny Wojska Polskiego. Mogą pokusić się o awans do I ligi łuczniczki Startu, które w ub. roku dzieliły zaledwie krok od takiego sukcesu. Nie zapeszając — spore nadzieje wiążemy z piłkarzami Broni.

Kolarze tego klubu powinni wreszcie zdobyć pierwsze tytuły i medale w kat. seniorów. Liczymy też na lepszą postawę siatkarek Radomki (mowa o II-ligowym zespole) i dalsze postępy młodziutkiej sekcji tenisowej Budowlanych, coraz lepiej nawiązującej do dobrych tradycji Radomia w tej dyscyplinie sportu.

Indywidualnie też nie powinno być najgorzej. Myślę, że nasz czołowy jeździec Bogdan Sas-Jaworski zechce potwierdzić swój talent oraz duże już umiejętności i zakwalifikuje się do ścisłej kadry narodowej. To samo dotyczy łuczniczki Startu Małgorzaty Jeżewskiej. Tę zawodniczkę stać na znacznie więcej niż tytuł mistrzyni Polski tylko na jednym dystansie. Ryszard Seruga — najlepszy sportowiec roku ziemi radomskiej, stanowi odrębny rozdział. Bardzo chcielibyśmy, aby ten sympatyczny kajakarz dorzucił do swoich sukcesów kolejne medale w mistrzostwach Polski, ale przede wszystkim wiążemy z nim duże nadzieje jako ze szkoleniowcem. Jego przykład i pozycja sportowa winna znacznie zdynamizować pracę świeżo założonej sekcji kajakowej Gerlacha w Drzewicy.

W grupie tzw. medalowej widzę ponadto tenisistów stołowych, młode siatkarki Radomki oraz ciężarowców tego klubu. Takie są przewidywania, zimne kalkulacje. Każdy dodatkowy sukces będzie cieszył ogromnie.

— Obok planów sportowych są też organizacyjne, bez których mówić o wynikach nie sposób?

— Oczywiście. W grupie spraw związanych z doskonalszą pracą ogniw koordynujących działalność na pierwszym planie stawiamy umocnienie pozycji okręgowych związków sportowych. Idzie o to, aby stały się one rzeczywistymi autorytatywnymi jednostkami, kierującymi pracą w swoich pionach.

Niezmiernie ważna jest też poprawa stylu pracy niektórych zarządów klubów, szczególnie w sferze autentycznej, efektywnej opieki nad sportowymi talentami, których w naszym województwie nie brakuje. Trzeba się nimi tylko bardziej serdecznie zająć.

I temat chyba najistotniejszy — współpraca klubów z zakładami patronackimi. Zamierzamy i w tej dziedzinie zmienić orientację wielu działaczy klubowych, którzy wyznają zasadę, że patronat jest funkcją jednostronną, polegającą wyłącznie na finansowaniu działalności określonych sekcji. Musimy wyeliminować te bardzo fałszywe punkty widzenia, nakładając na kluby obowiązek częstszych kontaktów z załogami zakładów patronackich. Żądając, trzeba coś dać od siebie, organizując np. spartakiadę zakładową, festyn kulturalno-sportowy, a nawet wspólną wycieczkę. Tylko takie formy współpracy dają dobre skutki.

Czeka nas w b.r. wiele imprez, stanowiących probierz naszych zdolności organizatorskich. Przez woj. radomskie będzie przebiegał Wyścig Pokoju, przyjdzie nam w Radomiu, jako mieście etapowym, gościć kolarzy uczestników Wyścigu Skopenki, mamy też „Puchar Przyjaźni" — imprezę torową odpowiadającą rangą nieoficjalnym mistrzostwom krajów demokracji ludowej. Pracy jest zatem sporo. Jej efekty będą zależały od sumiennego wypełnienia obowiązków przez wszystkich działaczy radomskiego sportu. Zarówno etatowych jak i społecznych.

rozm. **A. MĘDRZYCKI**